

## PRENUMERATA WYŃOSI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Poskromienie obstrukcji.

Nareszcie! Po czterech latach wraca parlament austriacki do normalnej pracy. Po tylu nieudanych próbach, po wszystkich groźbach i prośbach udało się świętej cierpliwości Koerbera ułagodzić złościcę, poskromić uporną, obłaskawić obstrukcję. Nastąpiło *der Wiederspenstigen Zähmung* i od dwu dni Izba austriacka pracuje. Jeszcze brzdzi pan Fressl i p. Kłofacz, jeszcze wierzga Malik i Franko Stein, lecz olbrzymia większość wszystkich stronnictw Izby postanowiła okazać, że pracować chce i może i niebawem — obstrukcja należeć będzie do historii.

Czesi od pierwszego dnia zebrania nowego parlamentu dawali do zrozumienia, że na seryo nie zamierzają udaremnić prac parlamentu. W przekonaniu, że porzucenie obstrukcji przyniesie im realne i namacalne korzyści, Czesi pragnęli, żeby im rząd odkupił ich broń obstrukcyjną. „Uspokójcie nas!“ wołali dyplomaci czeskiego klubu. „Uspokójcie mnie!“ wołał z emfazą p. Kaizl, były minister finansów z reakcyjnego gabinetu Thuna.

„Uspokójcie mnie!“ — błagał z sentymentalnem zawracaniem oczu p. Kramarz, nieszczęśliwy wiceprezydent Izby z epoki *débauch* austriackiego parlamentu. „Uspokójcie mnie“ dodawał z wielkim mruganiem do rządu p. Kaftan, inżynier z klubu czeskiego. I mnie! i mnie! „Uspokójcie nas“ powtarzał chór „niezawisłych postaćów czeskich“. Rząd p. Koerbera poszedł tedy do głowy po rozum i na takie znaczące i wymowne błagania nie okazał się głuchym. Postanowiono uspokoić czeskiego lwa. Metodą swych poprzedników przystąpił rząd do targu. Za jaką cenę okupił się czeskiej obstrukcji, tego nikt dziś nie wie na pewno. Faktem jest, że targu dobył. A cena nie musiała być niska, skoro nawet znani radykali z lewego skrzydła czeskiego panowie Forszt, Mastalka, Brzorad na zawieszenie obstrukcji na kółku zgodzili się.

Na zewnątrz mówi się, że ceną obłaskawienia Czechów miały być nabytki ekonomiczne dla Czech i regulacja rzek, budowa kolei lokalnych, 10-milionowa pożyczka na assanizację miasta Pragi, inni twierdzą, że były obietniczki osobistej natury. Już dziś obiega pogłoska, że p. Kaftan ma zostać ministrem robót publicznych, która to teka ze względu na sztukę rządzenia w Austrii, ma być niebawem kreowaną. Czemu zostanie p. Kramarz, o tem dzienniki nie piszą. Faktem jest, że się Czesi uspokoiłi. Niemcy, jakkolwiek podejrzują, że cena uspokojenia Czech była wysoka, wiedząc atoli, że nie została wypłaconą z ich narodowego skarbu, lecz ze skarbu powszechności austriackiej, milczą, w przekonaniu, że

i im się także coś dostanie. Jedni tylko Polacy wyszli jak poeta przy podziale święta — z niczem.

Polacy nie stawili żądań na ostrzu miecza, Polacy nie upominali się o górzysum polskie w Cieszynie, Polacy nie postawili programu ekonomicznych nabytków, Polacy nie żądają ani kolei, ani regulacji rzek, ani kanałów splawnych, ani obniżenia taryf kolejowych, ani milionów na asanizację Lwowa i Krakowa.

Polacy ani nie naciskają, ani nie przyciskają rządu do muru, nie prowadzą polityki albo albo — *do ut des* — jak Kuba Bogu. Taka polityka jest niegodną, była Polakom zawsze wystrępną. Wszakże Koło polskie zawsze było stronnictwem rządowem. Polacy i bez tego zapewniają, że zawsze są i będą za każdym rządem, więc oczywiście żaden rząd z nimi na seryo liczyć się nie potrzebuje.

W bieżącej sesji parlamentarnej Koło polskie postawiło jeden postulat do rządu: przywrócenie departamentu galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych. I tego nie dostało. Koło polskie rekuze rządu schowało z najlepszą miną do kieszeni i jakby nigdy nic, dalejże wysługiwać się rządowi.

Koło polskie, jakkolwiek jest najliczniejszym cyfrowo stronnictwem w Izbie, dla rządu widocznie przedstawia *une quantité négligeable*. Można by o to mieć pretensję do kierownictwa Koła polskiego, można by się zapytać, co robi Koło polskie? co robi p. minister-rodak Pięta? ale takie *verfängliche Fragen* są, jak wiadomo, nie tylko w procedurze sądowej lecz i w procesie kraju z Kołem niedozwolone. Cenimy inicjatywę poselską, zachwycamy się śmiałością wniosków naszych najmłodszych, sprężystych naszych dyplomatów, finansistów, mężów stanu etc., lecz radzielibyśmy, żeby zamiast tych ćwiczeń stylistycznych — nie wolnych zresztą od młodzieńczych błędów — Koło polskie przyniosło krajowi pożyteczniejsze i realniejsze nabytki. Nie dość sytuację ratować, trzeba ją umieć wyzyskać z pożytkiem i nabytkiem dla kraju.

Nie dość głosować za rządem, ślepo iść za każdą wskazówką z góry — uchylać wojsko i podatki — należy starać się, żeby i kraj ubogi, i ludność — pozbawiona środków ekonomicznego rozwoju, dostarczająca tego rekruta i tych podatków, z każdej sytuacji, osiągnęła te korzyści materialne i moralne, któreby jej spełnienie obowiązków państwowych uczyniły znośniejszem.

Koło Polskie, wracające z próżnymi rękami z sytuacji, z której inni pełną garścią czerpali nabytki dla kraju — nie może oczekiwać pobłażliwej krytyki kraju.

Niechże się Koło nie gniewa, jeżeli z kraju podnoszą się głosy, poddające w wątpliwość jego

taktykę i umiejętność polityczną, jeśli się pytają, jakie nabytki Koło polskie w obecnej sytuacji, korzystnej, jak nigdy przedtem, dla kraju naszego wywalczyło?

## Ze świata.

— We Włoszech południowych zanoszą się na straszną burzę. W Nardo i innych miejscowościach, lud, przyprowadzony do rozpacz przez klęskę głodową, zbiera się na ulicach i dopuszcza gwałtów, a jeżeli dotąd jeszcze nie popłynęła krew i rozruchy nie doprowadziły do walki namiętej, to tylko dzięki wielkiemu miarkowaniu się wojska i żandarmerji.

Od wielu lat, właściwie już od zerwania traktatu handlowego z Francją, we Włoszech południowych, a zwłaszcza bogatej niegdys Apulii panuje nędza. Dobiła kraj nieszczęśliwy niezwykle ostrą zimą tegoroczną, której ofiarą padła połowa plantacji. Całemi masami lud wiejski zbiera się przed ratuszami miasteczek, żąda chleba i zarobku.

Nędza jest także przyczyną znanych zająć w Palermie. Tam, gdy dowiedziano się, że ministerstwo marynarki rozdało robót na 80 milionów lirów, a nie uwzględniono warsztatów okrętowych, robotnicy zawiesili pracę, a strejk doprowadził do groźnych zaburzeń. Robotnicy z warsztatów okrętowych zawadzali wszystkich innych, a zwłaszcza robotników rolnych i urzędników tramwajowych, aby przyłączyli się do strejku, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, potłukli wszystkie latarnie uliczne i zaczęli rzucać kamieniami do kursujących tramwajów. Na torach tramwajowych poukładano łodzie i poprzerywano przewody elektryczne. W porcie nie pozwalano na żadną pracę, w mieście wybito szyby w sklepach, których właściciele nie chcieli ich zamknąć. Żołnierzy i żandarmerję, która miała przywrócić spokój, tłum przyjął gradem kamieni. Nastąpiła krwawa bójka, w której raniono znaczną liczbę osób, także kilka kobiet. Wojsko zachowało się z wielkim umiarkowaniem i nie zrobiło użytku z broni palnej. Szkody wyrządzone przez te rozruchy, obliczają na 100.000 lirów. Prek't miasta ogłosił telegram Crispi'ego, który zapewnia, że będzie w parlamencie bronił praw robotników sycylijskich.

— Mateusz Sagasta, premier nowego gabinetu w Hiszpanii, nie należy do popularnych polityków. Jako przywódca stronnictwa liberalnego, był on przez cały czas swoich rządów przedmiotem nieustannych zaczepek i prześladowań ze strony konserwatystów. Kiedy zaostrzył się zatarg z Ameryką z powodu zatonięcia „Maine“ i dumna republika zagroziła Hiszpanii wojną, — w hiszpańskich kołach rządowych przeważał głos Sagasty, który radził raczej postawić

## UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

44

(Ciąg dalszy).

W końcu lutego druty telegraficzne zwiastowały nominację księcia Imeretyńskiego na generał-gubernatora. Chwila rozczerowania i nowe horoskopy, mniej śmiałe, lecz ciągle pomysłne.

Po lrabi książę! I to książę nielada, potomek rodziny panującej, książę, pretendent do tronu niemomal...

Poczta pantoflowa przyniosła jaknajlepsze wieści o księciu. Przedewszystkiem bogaty niezmiernie — nie będzie więc z Zamku pamiętek wywozić, ani na łapówki polować — potem nadzwyczaj gładki w obejściu, pan wielki, całą gębą, na którego już wszystkie zaszczyty oddawna spłynęły. Nie ma wątpliwości, że ujarzmi czynowników i porządek zrobi...

Zapowiedziany książę przyjechał, wygłosił jedną z tych mówek banalno-urzędowych, które z urzędu nie właściwie powiedzieć nie powinny, a które dlatego zapewne bywają przedmiotem żywych rozpraw i zniknął w głębi apartamentów zamkowych.

Tymczasem w tydzień coś po zjechaniu księcia Imeretyi gruchnęła po Warszawie nowina, która wstrząsnęła posadami całego miasta.

— Książę chodzi!! — mówiono z najwyższem przejęciem.

— Gdzie chodzi?!

— Chodzi... zwyczajnie... jak człowiek... po Nowym Świecie, po Krakowskim, po Saskim ogrodzie! Bez czerkiesów! Sam jeden chodzi!

— Czy podobna?!

Długo Warszawa z tą osobliwością oswoić się nie mogła. Od lat tylu przyzwyczaiła się oglądać swoich kacyków w otoczeniu policyi, pachołków, kozaków, że uwierzyć temu nie chciano. Imeretyński chodził! I to w otoczeniu bandy wyrostków i gapiów, którzy byli niejako wyrazem podziwu całego miasta. Taka procesya odbywa się na ulicach syreniego grodu za jakimś zabłąkanym Murzynem, Chińczykiem lub podobnie rzucającem się w oczy dziwowiskiem.

Nie dość na tem. Książę wstępował sam do cukierni, załatwiał sprawunki... Powóz z ordynansem czerkiesem włókł się stępem w głębi ulicy a bokiem chodnika szedł rzeźko nowy generał-gubernator.

Warszawie się to podobało bardzo. Lecz któż opisał jej zachwyty, gdy oto pewnego pięknego poranku w dzienniku urzędowym ukazał się nader miłośliwy reskrypt cesarski do rady tajnego Apuch-tina razem z najmiłośliwszem uwolnieniem go „w senatory“, co w języku praktycznym równa się „w duraki“.

W dymisy tej upatrywano życzliwość księcia dla kraju. Imeretyński prawie, że nie miał niechętnych. Mówiono sobie — „Rosyanin, naturalnie nim będzie... ale Rosyanin porządny“.

Książę rozpoczął objazd kraju. Witano go wszędzie życzliwie i na jego własne żądanie przedkładano życzenia mieszkańców. Imeretyński przyrzekał, łaskawie przemawiał do obywatelstwa, zalecał surowo sprawiedliwość urzędników, niekiedy gromił ich, ba, napominał...

— Zupełnie przywoity człowiek! — brzmiało echo w Warszawie.

Imeretyński poruszony życzliwością, która go spotykała wszędzie, odezwał się w gronie obywatelstwa, że chętnie i dla Warszawy radhy coś uczynić.

Wyrażoną myśl w łot pochwycono. Jedno z pism wspomniało mimochodem, że godziłoby się uczyć stulecie narodzin wieszczki narodu. W cztery dni uformowano deputację do wielkorządcy, z prośbą o wyjednanie zezwolenia na budowę pomnika. Deputacja szła do Imeretyńskiego z przeświadczeniem, że idzie tylko za głosem opinii, lecz po stanowczą odmowę. Najniespodziewaniej książę przyrzekł, przyrzekł może więcej, niż mógł.

Z powodu pomnika, zaczęła się nader ożywna wymiana korespondencyi pomiędzy Petersburgiem i Warszawą. Minister Goremykin walczył do ostatka, utrzymując, że pomnik Mickiewicza w Warszawie, to jedno miejsce więcej dla wrogich manifestacji i rewolucyjnych podburzeń. Imeretyński się uparł — a gdy równocześnie ministerstwo dworu uchwaliło podróż cara do Warszawy, w zezwoleniu na pomnik widział gwarancję nastroju wiernopoddanego całej ludności. Pomnik, z pierwszą wizytą nowego cara w Królestwie, stały się jakby nierozdzielni. Imeretyński zwyciężył. Pozwolenie nadeszło. Kongressówka w jednej chwili sypnęła pieniędzmi, jakby obawiając się — i nie bez słuszności, aby koncesyi nie cofnięto.

Nadszedł maj, miesiąc wiosny, nadziei, wyzwolenia. Święto robotnicze minęło cicho, niepostrzeżenie. Kilka trupów w Żyrardowie, kilka w Łodzi, kilkuset uwięzionych — zresztą, według urzędowych raportów, „bardzo szczęśliwie, nadspodziewanie szczęśliwie“... Rocznica konstytucji Trzeciego maja skończyła się na jednym bukietku fiołków, rzuconym na gruz fundamentów projektowanej ongi kaplicy w Ogrodzie botanicznym i koniec.

(C. d. n.)

wszystko na jedną kartę, niż znieść spokojnie amerykańskie obelgi. Z drugiej jednak strony nie on był winien nieporządkom w armii narodowej i nie mógł znać jej oplakanego stanu, a trzeba oddać mu sprawiedliwość, że zachęcając do wojny, pragnął uratować zagrożony honor swej ojczyzny.

Kiedy nie było już tajemnicą, że wojna skończy się zupełną klęską Hiszpanii i trzeba będzie zawrzeć pokój hanbiący i niekorzystny, wtedy Sagasta nie uląkł się odpowiedzialności za jej skutki, nie cofnął się, lecz na wezwanie królowej-regentki pozostał u steru, aby ratować, co ratować było jeszcze można. Z podziwienia godną fantazją stanął na ruinach, kiedy wszystko chwiała i waliło się wokół. Sam prowadził wszelkie pertraktacje, pracował nad uspokojeniem kraju, zapobiegał agitacji karlistowskiej i starał się o usunięcie anarchii, ogarniającej coraz więcej parlament.

= Z Konstantynopola donoszą: Na ostatniej konferencji w Yldiz-Kiosku, ministrowie zajmowali się położeniem w Macedonii i środkami wojskowymi, które zarządzić należy w celu uspokojenia. W ministerstwie wojny przedmiotem narad — sądząc z alarmujących pogłosek, krążących w mieście — była koncentracja wojsk tureckich na linii Ueskeub-Kustendil. Pogłoski te są przecież bezzasadne. Chodziło zapewne o ustanowienie lepszego dozoru wojskowego nad granicą turecko-bułgarską i o niedawną wymianę not pomiędzy Konstantynopolem a Sofią, w sprawie środków, zdolnych przeszkodzić przechodzeniu band uzbrojonych z Bułgarii do Turcji. Z drugiej znowu strony zapewniano, że rząd zamierza rozkazać trzeciemu korpusowi armii w Salonikach, aby zgromadził bataliony rezerwistów w różnych załogach.

Z Monastyrzu donoszą, że w sąsiednich miasteczkach aresztowano wielu nauczycieli i księży bułgarskich.

= *Daily Express* dowiaduje się, że Kitchener mileząco da Boerom Bothy zawieszenie broni, w celu przygotowania gruntu do poddania się. Mianowicie Botha miał telegraficznie wysłać zapytanie do Krügera, co począć. Krüger rachował jeszcze na rzędy niektórych mocarstw, lecz nie znalazł nigdzie nadziei poparcia. Na odwołanie się Krügera do konferencji w Hadze, odpowiedziano, że republiki same wypowiedziały wojnę, więc wina jest po ich stronie.

W doniesieniu tem jedno zdumiewać musi. Kitchener, gdyby mógł zdusić przeciwnika, nie uciekałby się do „milczącego zawieszenia broni“, które Boerowie mogliby wyzyskać dla poprawy swojej sytuacji wojennej. Jestto tylko usiłowanie zamaskowania faktu, że Botha nie dał się dotychczas ująć w kleszcze siedmiu koncentrycznie operujących kolumn angielskich.

## Z polskiej prasy.

= Zdawałoby się, że konieczność, aby dyrektorem rzeźni lwowskiej był weterynarz, jest tak jasną i sama przez się tłumaczącą się, że dyskusji ani wątpliwości żadnych w tym względzie nie będzie. Z uchwały jednak Rady miejskiej z 7 lutego pokazało się co innego — że dyrektorem rzeźni nie musi być koniecznie weterynarz...

## Listy z Paryża.

4 (Dokończenie).

W czem zawierały się właściwie wszystkie te zbrodnie i występki Milana, o tem naturalnie wrogowie jego nie wiedzieli dokładnie.

Nie przeszkadzało im to bynajmniej potępiać go i kazać surowo, nietylko za rozpustę i luźność obyczajów — co doprawdy wydaje się trochę śmiesznie w Paryżu — ale i za działalność państwową. Bronili zawzięcie partyj radykałów, chociaż dotychczas nikt absolutnie nie wie, nad brzołgami Serkwany, w czem zawiera się doktryna tego stronnictwa politycznego, czego właściwie domaga się obóz radykałów serbskich i dlaczego Milan walczył z nim zawzięcie w ciągu lat tylu. Byli to nieublagani wrogowie króla — musieli zatem mieć rację.

Bardzo zresztą elegancka, piękna i sympatyczna kobieta, prawdziwa wielka dama, której mąż jest przedstawicielem głośniejszej, arystokratycznej rodziny tutejszej, w ciągu dyskusji o Milanie, którego zawsze bronili, jako dowód jego barbarzyństwa i okrucieństwa przytoczyła mi zbrodnię Stambułowa, który, według niej, był niegdyś pierwszym ministrem Milana. Jestto fakt autentyczny, nie potrzebujący, zdaje mi się, żadnych komentarzy. Jest on wymowną ilustracją stosunków paryskich. W redakciji jednej z większych i bardzo wpływowych gazet tutejszych, dziennikarz, cieszący się wielką popularnością, mający wpływ olbrzymi na opinię publiczną, któremu po koleżeńsku mówiłem, że doprawdy zbyt okrutnie zbesztali Milana w artykule, traktując go jako

Niespodzianka ta, którą ojcowie miasta uraczyli logicznie i zdrowo myślących ludzi, posłużyła prof. Stanisławowi Królikowskiemu za temat do artykułu p. t. „Nowa rzeźnia we Lwowie i jej przyszły dyrektor“, zamieszczonego w 3 numerze *Przełogu Weterynarskiego*, a wydrukowanego niedawno w osobnej odbitce. W artykule tym wykazuje prof. Królikowski z zupełną słuszością, że na posadę dyrektora rzeźni kwalifikuje się jedynie wysoce fachowo wykształcony weterynarz, bo on tylko, łącząc w jednych rękach rozporządzenie i wykonanie, będzie mógł szybko rozstrzygać najrozmaitsze kwestye, których w przedsiębiorstwie, tak wielkiem i tak skomplikowanym, jak rzeźnia, powstaje zawsze bardzo wiele, a które nie znosząc długich narad i rozmyślań, wymagają zawsze jak najszybszego załatwienia.

= Socjalistyczny *Naprzód* ocenia stosunek socjalizmu do syonizmu, dopatrując się przyczyn tego ostatniego w reakcyi kół mieszczańskiego żydostwa przeciw „współczesnemu antysemityzmowi“. Syonizm dąży do wytworzenia własnego, zabezpieczonego przez prawo publiczne ogniska dla ludu żydowskiego. Liczba syonistów jest prawdopodobnie nie duża, ale stanowią oni we wszystkich krajach, zwłaszcza we wschodniej Europie, jedyne stronnictwo żydowskiej burżuazji. Socjaliści nie mają nie przeciw ostatecznemu celowi syonizmu — przeciw założeniu państwa żydowskiego w Palestynie. Wprawdzie nasuwa się tu szereg wątpliwości, co do możliwości osiągnięcia tego celu, a syonisci już samo to powątpiewanie nawet uważając za zbrodnicze, żądają, aby cały proletaryat żydowski ożywiony był głęboką wiarą w urzeczywistnienie państwa żydowskiego. W gruncie rzeczy jednak udział proletaryatu w tym względzie jest i musi być obojętny dla syonistów, którzy do stworzenia państwa żydowskiego chcą dojść najkrótszą drogą — geszeftu. Jeżeli więc chodzi o „transakcyje handlowe“ w sprawie niezawisłości żydowskiej, a nie o walkę, to proletaryusze i socjaliści żydowscy nie mają tu nic do czynienia, bo jako rewolucyoniści mogli by chyba przeszkodzić rokowaniom z niemieckim cesarzem, carem i sultanem.

= *Kurjer warszawski* w artykule p. t.: „Ile kosztuje choroba i śmierć?“ — oblicza roczną stratę, którą przy obecnym stopniu śmiertelności ponosi wskutek śmierci i chorób Królestwo Polskie. Za podstawę do tego ze wszech miar ciekawego obliczenia przyjęto koeficyent śmiertelności 26, liczbę chorób na jeden wypadek śmierci 30, średni czas trwania choroby 20 dni, średni zarobek dzienny 30 kop., koszt leczenia również 30 kop., koszt pogrzebu 5 rubli, a wartość monetarną osoby, zarabiającej na wyżywienie, 1.500 rubli.

Otóż na podstawie tych cyfr, przyjąwszy, że średnia liczba umierających w ciągu jednego roku w Królestwie wynosi 260.000, obliczono, że straty, które to ostatnie ponosi wskutek śmierci i chorób wynoszą 144.196.000 mil. rubli rocznie. Gdyby śmiertelność udało się obniżyć do 20 na tysiąc, to te same straty wynosiłyby tylko 110.920.000 mil. rubli, przyjąwszy nawet, że ludność wynosić będzie stale 10 milionów. Tak więc przy takim skromnym tylko obniżeniu stopnia śmiertelności (w Anglii, Szwecyi, Norwegii i Danii wynosi on znacznie mniej, niż 20), samo Królestwo Polskie zaoszczędziłoby ro-

cznie 33 mil. rubli, mimo, że do obliczenia strat przyjęto cyfry najniższe.

Tak wygląda doniosłość zabiegów sanitarnych i higienicznych, przetłumaczona na cyfry!...

= W *Kurjerze Codziennym* zastanawia się p. Antoni Auston nad znaczeniem rozdawania medali artystom malarzom i rzeźbiarzom w salonach sztuki i dochodzi do wniosku, że tego rodzaju odznaczenie na tych przymusowych konkursach, jakimi są dla każdego malarza np. wystawy obrazów, nie ma zupełnie sensu, a wywiera haniebny wpływ nie tylko na ufającą medalowi publiczność, ale także na artystów, którzy demoralizują się w walce o medal, będący dla nich z reguły prawie rozwiązaniem — zagadki bytu...

## Cenzura teatralna.

Wiedeń, 5 marca.

(JK.) Niedawna debata w Sejmie pruskim nad wybrakami cenzury teatralnej w państwie bojaźni bożej i królewskiej wierności — nie pozostała bez wpływu na stolicę monarchii austriackiej. Uspiona od blisko dwóch lat walka przeciw teatralnej cenzurze została podjęta na nowo przez tutejszą organizację robotniczą, a zwolane wczoraj przez robotniczy związek naukowy XIV. dzielnicy ludowe zgromadzenie przedstawia pomyślny początek szlachetnej kampanii. Zaproszony na referenta poseł na Sejm dolno austr. i do Rady państwa, adwokat dr. Juliusz Ofner przedstawił w dłuższym przemówieniu historię i rozwój cenzury, jakoteż jej szkodliwość dla społeczeństwa.

Charakterystycznym dowodem ogólnego zniawidzenia c. k. cenzury, jest zachowanie się tutejszego dziennikarstwa wobec wczorajszego odczytu. Pominąwszy prasę skrajnie klerykałną — nie znalazłem ani jednego pisma, któreby nie powitało sympatycznie ostrych wywodów referenta. Rozumie się, że ten i ów dziennik fałszował referat, opuszczał zbyt surowe sądy — zależnie od politycznych poglądów, które w swych szpaltach zastępuje, ale rezultat pozostał zawsze: Precz z cenzurą!

Zniesienie jej leży w interesie zarówno mieszczaństwa, jak zorganizowanego proletaryatu — i stany te, zrozumiałwszy wspólną korzyść, stanęły zgodnie, ramię w ramię, do walki w obronie zagrożonego postępu cywilizacji, nie mniej ważnego — zdaniem referenta — niż walka ekonomiczna. Klasy, dzierzące ster rządów, starały i starają się zawsze tłumić wolność myśli w masach ludowych, a ponieważ teatr i dziennikarstwo bronią jej, więc na nie, jako stojące z ludem w bezpośredniej styczności, ustanowiono cenzurę.

Zapalczywość konserwatywna dochodzi nawet tak daleko, że na indeksie znalazły się wszystkie pisma klasyków. Przed kilkoma miesiącami, gdy kurya zarządziła nowe wydanie indeksu książek zakazanych, został wreszcie Goethe uznany przez kościół jako godny czytania. Lessing znajduje się ciągle jeszcze na liście potępionych.

Historja uczy, że w burzliwych czasach pierwsze objawy umysłowego ruchu znajdowały zawsze wyraz w postaciach, przemawiających z teatralnych desk. Scena była zawsze obrazem życia. Najbliższą leżącym dowodem tej prawdy są współczesne rozru-

zdrajcę, renegata i zbrojce, publicysta ów, z podziwu godną naiwnością dał mi do zrozumienia, że nigdy nie słyszał nawet o niepodległości Serbii, o oswojeniu tego drobnego państwa z pod jarzma tureckiego, ani o kongresie berlińskim, na którym Milan otrzymał rozszerzenie swych dzielnic i tytuł królewskiej wysokości. W ogóle nie wiedział o jakimś tam kongresie w Berlinie, mającym stosunek do spraw Serbii, bo przed napisaniem artykułu nie zaglądał do encyklopedyi Laroussa, ale w każdym razie inaczej nie mógł traktować w swej polemice Milana Obronowicza, bo była to postać niesympatyczna i publiczność wymagała koniecznie, aby besztano go tendencyjnie i kouskwentnie.

I tego rodzaju polemika trwała ciągle podczas pobytu Milana w paryskiej stolicy, literalnie zatrzymując mu życie. Sam jestem dziennikarzem paryskim, pracowałem prawie we wszystkich głównych pismach tutejszych i dotychczas jestem współpracownikiem kilku większych gazet francuskich. Znam doskonale ujemne i dodatnie strony prasy paryskiej. Szczerze powiem, że i ona jest częstokroć ofiarą wielu oszczerstw i tendencyjnej nienawiści. Żywiły dodatnie stanowczo górną w niej nad ujemnymi.

Jest to wielka potęga — i spotykałem w tej sferze paryskiej społeczeństwa mnóstwo ludzi szlachetnych, prawych i wysoce utalentowanych. Ale właśnie szacunek i sympatyę, jakie żywią dla prasy francuskiej, zmuszają mnie ze smutkiem powiedzieć, że z Milanem obeszła się niegodziwie i nielitościwie, prześladowała go, nienawidziła z jakąś dla mnie doprawdy niezrozumiałą zawziętością. Dość przeczytać artykuły paryskie, które temu dni kilka, po śmierci Milana, tak smutnej i tragicznej, raz jeszcze i, miejmy nadzieję po raz ostatni, rzuciły na świeżą mogiłę nieszczęśliwego króla, garść szyderstw i obelg,

aby przekonać się, że nie ma żadnej przesady w tym fakcie, który zaznaczam ze smutkiem prawdziwym.

Piszącego te słowa nikt chyba oskarżyć nie może o brak sympatyj dla Francji. Jest to szlachetny, piękny, pełen żywotnych sił, zdolny i częstokroć genialny kraj — naród francuski ma swoje wady, bo ludzi doskonałych nie ma na świecie, lecz cnoty i zalety jego są olbrzymie i powiem to otwarcie, nie znam bardziej sympatycznego i walecznego narodu. Bez żadnej przesady to powiem, nie wielu cudzoziemców pojmują i cenią umięję geniusz i cywilizację francuską tak, jak pojmują piszący te słowa — ale właśnie dlatego, że kocham i szanuję Francję, że oszczerstwa jej wrogów prawie zawsze wydają się blagą i kłamstwem, właśnie dlatego, że dobrowolnie wybrałem ten kraj, jako drugą ojczyznę, szczerze, głęboko go miłuję — stanowczo uznać muszę, że niegodziwie postąpił Paryż z biednym Milanem. Niesłusznie ośmieszono go i eksploatowano — z niczem nie dającą wytłumaczyć się nienawiścią zatruto mu pobył w pięknym kraju, który kochał szczerze i bezinteresownie.

Ogólny prąd reakcyi, panujący obecnie we Francji, którego charakterystycznym objawem jest nienawiść wszelkich obcych żywiołów, niechęć do wszelkiej cudzoziemczyzny, ciasny szowinizm, będący w sprzeczności z dawnymi tendencjami humanitarnymi rewolucyjnej Francji — prąd ten był, według mnie, głębszą i prawdziwą dziejową i filozoficzną przyczyną tak długiego nieporozumienia, tak przesadnie surowego sądu opinii publicznej. Dlatego właśnie, że fakt ten ma szersze i ogólniejsze znaczenie, że rzuca jaskrawe światło na stan umysłowy i główne prądy duchowe dzisiejszej Francji, chciałem dłużej o nim pomówić w niniejszej korespondencji. Obecnie, po tylu latach wygnania, namiętnych

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“  
urządzam w magazynie pod firmą:  
**E. MACHAYSKI** róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja  
za zezwoleniem władzy

**Wysprzedaj**

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwig

chy w Hiszpanii, skierowane przeciw duchowieństwu. Anti-klerykalny pięcioaktowy dramat „Elektra“, przedstawiony w Madrycie, dał sposobność policji do wkroczenia. Autor jego, Benito Perez Galdos, ściągnął na swą głowę klerykalne gromy, lecz ostatecznie wola ludu przemogła nad ślepa tyranją królewskiej cenzury i na ulicach Madrytu zapanował względny spokój. Bo faktem jest, że rewolucye wywołuje tylko ucisk, ale nigdy swoboda. Naród wolny jest zawsze spokojnym, a zniesienie cenzury nie wywołało nigdy i nigdzie rozruchów.

Początek teatralnej cenzury znajduje się w świętej inkwizycyi. Kościół, który w wiekach średnich pochłonił państwo i uzurpował sobie niemal całą władzę cywilną, rozszerzył kompetencyę cenzury na wszystkie objawy umysłowego życia. Gdy w czasach nowszych rozeszły się drogi kościoła i państwa, cenzura pozostała.

Referent wykazuje na historii cywilizacji angielskiej i francuskiej, w jak ścisłym związku znajduje się cenzura z ideą wolności narodowej. W miarę, jak emancypacja ludu wzrasta, niknie powaga cenzury. W Prusiech i Austrii cenzura posiada dotąd rozległą władzę, jakkolwiek już nie taką, jak ongi. Nie tak dawne są czasy, gdy w Schillera „Wallensteinie“ skreśliła cenzura sławną kapucynadę — i dopiero, gdy dyrektor Burgteatru dr. Laube, udał się w tej sprawie osobiście do cesarza, została zniesiona.

Austriacka ustawa teatralna z r. 1850, obowiązująca dotychczas, doprowadziła do tego, że np. dramat Ferdynanda Saara p. t.: „Henryk IV. Hohenstauf“ nie oglądał wcale kinkietów z jednego powodu, a mianowicie: w dramacie tym występuje papież Grzegorz VII. Gdy ostatnimi czasy cenzura zakazała wystawienia we Wiedniu operetki „Childerich“, nadużycie było tak jaskrawem, że aż namiestnik hr. Kielmansegg zmuszony był wkroczyć i hamować niewczesne zapęły zbyt moralnej biurokracji. Nierzadko zdarza się, że ta sama sztuka, dozwolona przez cenzurę w Wiedniu, zakazana bywa na prowincyi — i przeciwnie.

Uwagi godnym jest sąd starszego austriackiego poety dramatycznego, Ludwika Anzengruber. Pisze on w jednym z swych listów: „Ponieważ z góry wiem, że nie wolno mi śmieiej piórem ruszyć, jeżeli nie chcę narazić się na to, aby moja cała sztuka wraz z tytułem została zakazana, więc nie pozostaje mi nic innego, jak pisać możliwie najniewinniej“. Austriacka cenzura doprowadziła rzeczywistość tak dalece, że teatralni pisarze i dyrektorowie czują się skrupowanymi w każdym ruchu i nie wiedzą już, co mają począć, aby uniknąć starcia z cenzurą.

W roku 1897 utworzyła się tu komisya t. zw. teatralna, która przedsięwzięła sobie przeprowadzić reformę obowiązującej ustawy cenzuralnej. W skład jej weszli oprócz referenta dra Ofnera pp. Ryszard Wengraf, dr. Telmann, profesor uniwersytetu Beiger, dr. Bettelheim, Herman Bahr, Maks Burkhard, dr. Decsey, dr. Glossy i dr. Schütz — same wybitne i znane zarówno w literaturze, jak w towarzystwie osobistości.

Na licznych konferencyach uchwalono szereg zmian i poruczono radcy dworu dr. Burkhardowi, byłemu dyrektorowi Burgteatru, zredagowanie pro-

walk i tragicznych zawodów, szlachetny król wygnaniec zasnął snem wiecznym i harda, niespokojna, wzniosła dusza jego poznać może nareszcie błogą ciszę spoczynku i pojednania. Ludzkie sądy i nienawiść nie mogą mu sprawić nowej krzywdy i boleści. Obelgi i oszczerstwa przekroczyć nie mogą granic tych sfer tajemniczych, gdzie oswobodzony duch jego zmartwychwstał zapewne. Nie potrzebuje także pamięć tego człowieka obrony skromnego wielbiciela.

Imię jego żyć będzie nieśmiertelnem życiem w dziejach stulecia, złączone nierozdzielnie z wielkopomnym wypadkiem oswobodzenia ojczyzny i zdobytej niepodległości Serbii. Monarcha, który narodowi swemu zdobył wolność, prawo bytu, organizacyę europejską, wszelkie gwarancje normalnego rozwoju i świetnej przyszłości, monarcha ten mógł sądzić, że rodacy przebaczą mu prywatne błędy i ludzkie ułomności. I wyrok bezapelacyjny potomstwa odda niezawodnie pamięci Milana należyty hold uznania i wdzięczności, którego nie doczekał się za życia. Ci jednak, którzy nie pragną wyzyskiwać jego dobroci, ale z pogardą odrzucając plotki i oszczerstwa tłumu, wierzyć nie chcą legendom i samodzielnie, bezstronnie zapatrywali się na jego charakter i działalność — szczupła, nader szczupła garstka jego paryskich przyjaciół, świadkowie burzliwego i w gruncie tak smutnego, chociaż tak charakterystycznego pobytu Milana w Paryżu — ci wiedzą już teraz, jakiego człowieka straciła w nim ludzkość, jaką potężną siłą zgmiotły i zniweczyły okoliczności, nienawiść i nieszczęście.

Stanisław Rzewuski.

jektu nowej ustawy. Członek Izby panów br. Lemayer przedłożył ją w r. 1898 i na tem działalność komisji teatralnej skończyła się. Projekt spoczął w archiwum.

Referent obiecuje, że w najbliższym czasie projekt ten zostanie przedłożony Izbie poselskiej i wyraża swe przekonanie, iż skoro lud poprze postów silną agitacyę, ustawa cenzuralna z r. 1850 zostanie zwołaną. A każdy obywatel, zwalczający cenzurę, broni swobody myśli, rozkwitu kultury i spokoju powszechnego.

Rezolucya, żądająca zupełnego zniesienia cenzury i zobowiązania dr. Ofnera, aby rzeczony projekt dr. Burkharda przedłożył do uchwały Izbie posłów, została przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność jednomyślnie wśród grzmiących oklasków.

## Z Towarzystwa politechnicznego.

Wczorajszemu zebraniu, epokowemu w historii Towarzystwa, przewodniczył zastępca prezesa, prof. Syroczyński.

Zapowiedziana dyskusya w sprawie ostatniego wykładu, wygłoszonego przez inżyniera, p. Rychnowskiego, jego odważnie rzucone nowe teorye, popierane zdumiewającymi demonstracyami, ściągnęły słuchaczy, począwszy od nestorów szkoły politechnicznej, aż do najmłodszego pokolenia uczącej się młodzieży.

Ciekawy wykład swój ostatni uzupełnił i wyjaśnił p. Rychnowski w stosunkowo niedługim odczycie, poczem rozpoczęła się z natężeniem wyczekiwana dyskusya.

Rozpoczął ją p. Bodaszewski, obrany generalnym mowcą partii opozycyjnej, jak sam oświadczył, zmuszony do tego przez ludzi poważnych.

Wykład p. Rychnowskiego dzieli się na dwie części, teoretyczną i eksperymentalną. Z teoryą głoszoną walcząc mowca nie ma zamiaru, lecz chce rozprawić się z częścią demonstracyjną. Wydobywszy z kieszeni kilka lampek żarowych, oświadczył, iż bez tajemniczej maszyny w ciemności powtórzy eksperymentu z poprzedniego posiedzenia i w istocie ku ogólnemu zdziwieniu, wywołał w trzymanej w ręku lampce zjawiska świetlane, podobne do demonstracji wywołanych fluidem, a wywołane w tym wypadku zwykłym grzebieniem kauczukowym.

Po demonstracyi tej oświadczył, iż tajemnicza maszyna p. Rychnowskiego zadziwia nas, lecz po głębszej rozwadze przypomina nam starych znajomych, to jest zwykłe zjawiska siły elektrycznej.

Demonstracye elektroidu na płycie żelaznej, na której rozdziela on barwne proszki zielony i czerwony, przypominają mowcy znaną igłę Lichtenberga.

Krótko odparł p. Rychnowski zarzuty i zakończył je pytaniem, dlaczego elektryka nie idzie tak, jak jego elektroid, bez przewodów?

Br. Gostkowski, drugi z kolei mowca zaznaczył, iż zna prelegenta przeszło lat 20. W czasach, gdzie nikomu nie śniło się jeszcze o „transmotorach“, miał on już gotową swą teoryę, której również nikt nie wierzył. Dziś udoskonalił ją inni i posiadają na nią patent.

Pan Rychnowski jest oryginałem, który głęboko myśli i widzi daleko, nigdy niczego nie kopiuje, lecz tworzy!

Nad zadziwiającymi pracami człowieka tej miary nie można przejść tak lekko i powierzchownie do porządku dziennego.

Dyskusya na ten temat trudna, bo nam wynalazca nie chce powiedzieć, czym jest ten jego elektroid i jak go robi.

Mylili się już nieraz wielcy uczeni, Pitik był pewnym, że zrobił arsenik z fosforu, alchemiści złoto z ołowiu, w świeżem powietrzu znaleziono cuchnący ozon!

Sławny Schpiller, autor dzieła o grawitacyi, skończył samobójstwem, przekonany publicznie przez zwykłego nauczyciela ludowego Isenkrahe'go.

Prelegent obawia się, czy i doświadczenia i wynalazek p. R. nie polegają na omyłce i wnioskuje, by staraniem Towarzystwa Politechnicznego wydano drukiem prace p. Rychnowskiego, wtedy nie pod przelotnem wrażeniem, lecz po głębszej rozwadze będzie można mówić o tem.

Inż. p. Tuleja uważa elektroid za elektryczność, której stan jest znamienym. Przyszłość tego wynalazku jest w każdym razie kolosalną.

Prof. dr. Roszkowski, oświadczył, iż interesował się wielce tym wynalazkiem, a mimo, iż nie posiada jego tajemnicy, studiował głęboko i długo jego zjawiska. Jesteśmy wobec niego uprzedzeni. Wygodnie nam z tem, czego nas w szkole nauczono, więc z odrazą odpychamy rzecz, niedającą się nam, wedle wpojonej w nas teoryi, wytłómaczyć. Nie można się dziwić, iż wynalazca nie chce zdradzić swej tajemnicy, bo to kwestya przyszłego jego bytu i sławy.

W ubiegłym stuleciu głosząco liczną moc teoryi o elektryczności, w które wierzą święcie, a dziś są śmieszni.

Wadą naszą jest, iż fantazujemy, bo tworzymy wiele teoryj, zamiast ściśle spostrzeżenia badać.

Lekkie traktowanie wynalazków p. Rychnowskie-

go, powierzchowne ich badanie i przedczesne przesądzenie, czyli nietylko osobistą krzywdę wynalazcy, lecz przedewszystkiem nauce polskiej!

Czem będzie elektroid w przyszłości, czy eterem wszechświatowym, czy też czemkolwiek innym, to nazwisko wynalazcy jego, będzie zapisane w historii chyba obok Kopernika.

Inżynier p. Rodakowski popiera wniosek wydania pism p. Rychnowskiego kosztem towarzystwa, żąda jednak, aby nie zwał na staraniach o patenty, a przedewszystkiem poparł swe odkrycia i spostrzeżenia cyframi, bo tylko one mogą wzbudzić powszechne zaufanie.

Choćby elektroid był tylko odmianą elektryczności, to stanowi on będzie wielki przewrót w dzisiejszych teoryach, mamy elektrykę statyczną i dynamiczną — kto wie, czy nie jest to jej trzeci rodzaj!

Inżynier p. Libański oświadcza, iż był również obecny badaniom zjawisk elektroidu przez jednego z profesorów, który oświadczył, iż wobec tajemnicy jego twórczenia, sądzić o nich nie może. P. Rychnowski powinien nad wynalazkami swymi głębiej zapracować, by zajął nimi świat uczony. Następnie poparł mowca gorąco poprzednie wnioski pp. Rodakowskiego i Roszkowskiego.

W końcu p. Rozwadowski zwrócił uwagę na dającą się w sposób praktyczny wyzyskać demonstrowaną konserwacyę jaj i mięsa, co zainteresowałoby sfery przemysłowe i dostarczyło funduszy na dalsze eksperymentu i badania.

Postawione wnioski w sprawie drukowania prac p. Rychnowskiego — uchwalono. K. P.

## Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce *co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.*

### Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
	do końca marca 2-20 kor.	2-70 kor.
We Lwowie	do końca marca	2 koron

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,  
Kaźda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wysłaż tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratork ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżecnie uiską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorky, płacące ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 7 marca.

### Intro.

- 8 marca. Piątek, Jana Bożego. — Połykarpa.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godz. 5 minut 48.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem koncert galicyj. Towarzystwa muzycznego
- O godzinie 7 1/2 koncert cytrzystów w sali Domu narodowego.
- O godzinie 7 1/2 w Kole literacko-artystycznym odczyt dra Gustawa Piotrowskiego „O krytyce psychiatrycznej literatury i sztuki“.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Piątek, dnia 8 marca w szkole im. Staszica, Skarbowska 45, godzina 7—8. L. Przysiecki: „Stanowisko Nietzschego w społecznym ruchu filozoficznym“. (Wstęp: Życie Nietzschego).

**Rekolekcye.** Konferencye rekolekcyjne ks. St. Załęskiego dla inteligencyi męskiej wyłącznie, (tak, jak w roku zeszłym) — od 18—23 marca codzienne o godz. 7 wieczorem.

Wstęp na konferencye za biletami bezpłatnymi, których dostać można w księgarniach Sayfartha i Gubrynowicza.

Wielkopostna misya ludowa dla wszystkich stanów w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, rozpoczyna się w tę sobotę, d. 9 o godz. pół do 6 wieczorem — trwać będzie dni 8 do 17 t. m. włącznie. Codziennie 5 kazania: rano o godzinie 5, 9, 11, wieczorem o 4 i 6 ej.

**Z Wydziału krajowego.** Wydział krajowy zamianował prowizorycznym zastępcą dyrektora krajowego biura kolejowego p. Zygmunta Motylewskiego, starszego inżyniera kolei państwowych.

**Promocya.** Dnia 4 bm. otrzymał na uniwersytecie lwowskim p. Natan Frucht, kandydat adwokacki, rodem z Kopeczyniec, stopień doktora praw.

**Boa gazowe i strusie, zaboty, gorsety, rękawiczki, paski** poleca **Ferdynand Güttler** najtaniej Lwów, Halicka 1. 20.

**Skontrum kas magistrackich** we Lwowie zarządził Wydział krajowy z mocy statutu dla m. Lwowa — jak się dowiadujemy — zupełnie niezależnie od skontrum, jakie Rada miejska zarządziła. Delegaci Wydziału kraj. przeprowadzą tedy swoją czynność zupełnie odrębnie od komisji skontruującej Rady miejskiej.

W skład komisji skontruującej Wydziału krajowego wchodzi: członek Wydziału kraj. Vayhinger, wice-sekretarz Schworm i rewident rachunkowy Marcinkowski.

**W Czytelnii i wzaj. pomocy robotników** i służby kolei państwowych wybrano na wal. zgromadzeniu dnia 3 b. m. nowy wydział, którego przewodnicztwo objął p. Konopacki Władysław, jako prezes. Wiceprezesem wybrani zostali pp.: Olechowski Franciszek, Romański Stanisław. Sekretarzem: Niezgoda Józef, Arend Rudolf. Kasyerami: Buława Jan, Wanatowicz Stanisław. Kontrolorami: Dahlke Maryan, Trypka Jan.

**Tyfus brzuszy** grozi obecnie i grozić w przyszłości nie przestanie mieszkańcom pasażu Hermana przy ul. Słonecznej i lokatorom kamienic. Na całej tej bowiem przestrzeni nie ma studni, któraby dostarczała wody, przydatnej do picia. Jedyna „pompa“, znajdującą się na gruntach Hermana, zasilą w wodę sprężonych, ale woda ta, raczej płyn żółtawy smaku i woni podejrzanej — urąga wszelkim pojęciom sanitarnym. Sprężony z trwogą zbliża do ust szklankę z tym płynem i przez szereg dni potem bada siebie, czy nie uległ przypadkiem jakiemu durowi brzuszemu, lub innym żółdkowym przypadłościom.

I groza niebezpieczeństwa nie ustąpi nawet w przyszłości, albowiem, jak doniesiono lokatorom tych 9 kamienic, znajdujących się w pasażu Hermana, wodociąg miejski nie zostaną tam w prowadzone i rur wodociagowych również tam nie zakładano. Może ze względu na tę fatalną wodę, która i nadal powinnaby w takim razie zasilac żółdki mieszkańców pasażu, magistrat odstąpi od systemu wyjątkowego w tym wypadku. Studnia z żółtą wodą już dziś powinna zostać zamknięta, a wodociąg musi być zaprowadzone w interesie zdrowia kilkuset mieszkańców. Sprawa powinna zostać gruntownie zbada na miejscu przez komisję sanitarną, która z pewnością poczyni odpowiednie zarządzenia.

**Chodniki lwowskie** wyglądają teraz tak, jakby były brukowane nie płytami, ale... dobrymi chęciami. Aby temu zaradzić, postanowił magistrat na ostatnim swem posiedzeniu zakupić od magistratu m. Trembowli 23.000 sztuk płyt trembowelskich. Maluczko więc, a trotuary będą lepsze.

**Z politechniki.** P. Karol Teodor Ruebenbauer, rodem ze Lwowa, złożył II. egzamin państwowy na wydziale inżynieryi lwowskiej politechniki.

**Odczyt.** Prof. dra Gustawa Piotrowskiego p. t.: „Krytyka psychiatryczna literatury i sztuki“, odbędzie się w lokalu „Kola lit.-art.“ jutro o godzinie 8 wieczorem.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 4<sup>o</sup> R.

**Kronika policyjna.** Zbiega z aresztów miejskich, głuchoniemego „But“, przytrzymał wczoraj w ulicy Krakowskiej. Z realności pod l. 95 w ulicy Gródeckiej skradziono z podwórza żelazny kocioł, wartości 70 złr. — W ulicy Unii Brzeskiej rozbito sklepik z naftą M. Pindosa i zabrano z szuflady 10 złr. — W ulicy Jagiellońskiej pod l. 7, skradziono z otwartego przedpokoju p. dr. F. Bochniewiczowi palto zimowe, wartości 100 koron. — W ulicy Krzyżowej pod l. 52, dostali się złodzieje do kuchni p. Wandy Danielskiej przez wybite okno i zabrali srebro stołowe i inne narzędzia kuchenne. — W ulicy Słonecznej zabrano woźnicy, Ignacemu Jaworskiemu, skórzanne nakrycie z konia, wartości 24 koron.

**Zapomnianą** na niedzielnym 3 b. m. przedstawieniu popołudniowym w loży nr. 6, II. p. torebkę pluszową oddano przez widzów z wieczornego przedstawienia do przechowania portyerowi teatralnemu. Poszkodowana może ją tam odebrać.

## Kronika krajowa.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** Niedziela 10 marca: W Drohobyczu prof. K. Elias: „O kometach i meteorach“. — W Przemysłu prof. dr. E. Romer: „Rozwój i stan obecny światowej produkcji górniczej“. — W Samborze prof. T. Wasylewski: „O gwiazdach“. — W Stanisławowie prof. P. Bryła: „Dążność do reformy społecznej w okresie Jagiellonów“. — W Stryju dr. P. Kuczera: „Przyczyny i szerzenie się gruźlicy“. — W Tarnopolu prof. W. Schreiber: „Rozwój biologii w XIX. wieku“. — W Złoczowie dr. J. Bühn: „Pogląd na zdobycze naukowe XIX. stulecia“.

**Dublany.** Dnia 1 i 2 b. m. odbyło się staraniem Towarzystwa Szkoły ludowej, przedstawienie amatorskie dla ludu w domu zakładowym w Dublanach. Dano komedijkę: „Werbel domowy“. Ponieważ sala nie mogła pomieścić wszystkich, którzy tę sztukę widzieć chcieli, przeto odbędzie się jej trzecie z rzędu przedstawienie w niedzielę dnia 10 bm. Gra amatorów i amatek znacznie przyczyniła się do tego powodzenia.

**Żółkiew.** Wścieklizna psów została już urzędowo stwierdzoną. Kilka osób, pokąsanych przez psa wściekłego, odjechało stąd na kurację do dr. Bujwida w Krakowie. Na przeciąg trzech miesięcy podległy wszystkie psy przymusowi kagańcowemu.

Odbyły się tu wybory uzupełniające do Rady powiatowej w miejsce zmarłych dwu członków: ś. p. ks. opata Baucha i dyaka Kuka. Wybrano p. Krzysztofowicza, właściciela Arlasowa i ks. Doloszyckiego, gr. kat. parocha z Dobrosina. Przeciw temu ostatniemu kandydował lekarz powiatowy dr. Opieński, człowiek dzielny i szczególnej załości charakteru i otrzymał 76 głosów; jego kontrkandydat, za którym agitowało „duchowieństwo ruskie, wyszedł 106 głosami.

Radny miejski p. Malaczyński zrezygnował z urzędu swego. Rezygnację przyjęła Rada gminna do wiadomości, w nagrodę zaś za to nadano p. M. posadę egzekutora miejskiego.

Naczelnikiem urzędu cechowniczego miar i wag mianowany został sekretarz magistratu p. Jan Mańkowski.

**Przemysł.** Ks. biskup Czechowicz odprawił w niedzielę w asystencyi kanoników kapitulnych mszę, poczem wypowiedział naukę. Duchowne odwiedziły ks. biskupa wywarły głębokie wrażenie na więźniach.

P. dr. Iwan Franko wygłosił we wtorek odczyt p. t. „Młoda Ukraina“. Salę ratuszową wypełniła przeważnie ruska młodzież gimnazjalna i członkowie „Besidy“.

**Przeegrany proces.** Gmina miasta Krakowa przegrała proces w Trybunale administracyjnym w sprawie, aby Krakowowi, jako drugiej stolicy kraju, przyznany był cały podatek zarobkowy od przedsiębiorstw kolejowych.

**Tow. gimnastyczne „Sokół“** w Białej, założone w roku ubiegłym, rozwija się pomyślnie, lecz skutkiem braku sali gimnastycznej, napotyka w dalszym rozwoju na znaczne trudności. Ćwiczenia odbywają się bowiem w sali naukowej szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki, w której zaledwie 12 druhow do ćwiczeń wolnych stanąć może. Salka ta jest zarazem szkolną salą gimnastyczną, przez co szkoła cierpi na brak sali naukowej. Wydział „Sokoła“ postanowił przeto rozwinąć akcyę, by wystawić salę na dziedzińcu szkolnym i oddać ją zarazem do użytku szkolnego.

Aby doniosło to dzieło przeprowadzić, zwraca się wydział Towarzystwa o pomoc i rozpisuje w tym celu składki, które należy odsyłać do wydziału „Sokoła“ w Białej.

**Czerniowce.** Urzędnikom sądowym bukowski, którzy nie głosowali podczas ostatnich wyborów za br. Bourguignonem, jeno za kandydatami narodowymi br. Hormuzakim i dr. Popowiczem, wytoczono dyscyplinarki. Minister sprawiedliwości opierał się wprawdzie, uległ jednak ostatecznie naciskowi br. Bourguignona, prowadzącego eksterminacyjną walkę przeciw Ramunom od chwili zwłaszcza, gdy zaczęli się oni skłaniać do porozumienia z Polakami.

**Rękopisów redakcyja nie zwraca.** Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.

**Na wszelkie zapytania** odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

**Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.**

**I. lwowski Klub cytrzystów** urządzi w piątek dnia 8 bm. w sali „Domu narodowego“ koncert z współudziałem panny Wandy Melbert i p. Adama Ludwiga. Połowę dochodu przeznaczono na Dom polski w Morawskiej Ostrawie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Roczne walne zgromadzenie** lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

**Z „Sokoła“.** Naukę jazdy na kole rozpocznie Sokół z dniem 16 bm. Nauka odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty od godziny 8 do 9 wieczór.

Zapisy przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie między godziną 5 a 8 wieczorem.

Nauka jazdy konnej odbywa się codziennie od 7 do 7½ z rana, od 5 do 7½. Wpisy przyjmuje zarząd ujeżdżalni przy ulicy Cetnarowskiej.

Z nastaniem wiosny nauka odbywać się będzie na ujeżdżalni otwartej.

**Odpowiedzi od redakcyi.** Biały murzyn. Niestety, w tej sprawie nie możemy pana poinformować, ponieważ z owego wiecu nie było szczegółowych sprawozdań.

Stały prenumeratorka we Lwowie. Pożądaną odpowiedź otrzymasz Pan w każdej księgarni, gdzie dadzą Panu do wyboru kilka podręczników.

**W Związku naukowo-literackim** (ul. 3 Maja 5) w sobotę d. 9 b. m. p. Juliusz Tenner wygłosi odczyt: „O sztuce czytania“. Początek o godzinie 8.

**Lwowski Ronacher, „Colosseum“**, dokłada wszelkich starań, aby zadowolić swoich widzów. Obecny nowy program, wykonywany od 1 marca, jest również, jak poprzednie, bardzo interesujący. Z produkcji, które w tym miesiącu wypełniają program widowisk, podobają się zwłaszcza „Galaniarze paryscy“. Sztuczki, w swoim rodzaju doskonałe, muszą każdego zabawić i do oklasków zachęcić.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:** We czwartek 7 bm. po raz pierwszy: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera, grywana w wielkim powodzeniu. Dyrygować będzie po raz pierwszy nowy kapelmistrz p. Józef Szulc.

W piątek 8 bm. po raz drugi: „Wesoła dwójka“.

W sobotę 9 bm.: „Lucya z Lammermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach Donizetti'ego.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 3½ popołudniu. „Nawojka“, komedia w 3 aktach Rossowskiego.

**Koncert na dochód piśmiennictwa ludo-narodowego** odbędzie się w sobotę 9 marca w sali „Domu narodowego“. Na doborowy program składają się: chór akademicki, który odśpiewa „Dwie dole“ i „O zmierzchu“; dalej gra na skrzypcach p. Bereźnickiego; śpiew dr. Drzewieckiego „Senne marzenie“ i arija z „Halki“; wale E-dur Moszkowskiego, odegrany przez p. Janicką i deklamacya „Testament Słowackiego“, oraz „Rok 1848“ Żuławskiego, wygłoszona przez p. Maryę Paszkowską-Daszyńską. Ponadto wezmą udział w koncercie p. Helena Ruszkowska, p. Ludwig, p. Nowacki, który wygłosi „Coś“ Janellego, i p. Huzar.

Piękny cel koncertu, który ma przysporzyć dochodu na wydawnictwo pism popularnych, zbierze zapewne liczną publiczność w sali „Domu narodowego“. Bilety są do nabycia w księgarniach Altenberga i Księgarui Polskiej, oraz w biurze dzienników (pasaż Hausmana).

**Koncerty Paderewskiego.** Jak donoszą z Nizy, koncertował tam dnia 23 lutego Paderewski. Wieczór Paderewskiego wypełnił salę miejscowego kasyna municypalnego na placu Massena nader licznem i wyborowem audytorjum. Paderewskiego przyjmowano z wielkim zapalem. Następnie Paderewski koncertował w Cannes, a przedtem dwukrotnie w Monte-Carlo. Wszędzie towarzyszy mu powodzenie. Z Nizy udał się Paderewski wprost do Włoch, zaczynając od Rzymu, gdzie również doznał wielkiego powodzenia.

**„Kuryer teatralny“.** Pod tym napisem rozpoczęto wydawać w Warszawie nowy tygodnik, poświęcony — jak tytuł wskazuje — specjalnie sprawom teatralnym. Pierwszy numer jest to spory zeszyt o 32 stronicach i daje dobre świadectwo o staranności wydawców. Zawiera on spory szereg artykułów, dotyczących teatru w ogóle, pisarzy dramatycznych, kompozytorów itp. Godną uwagi jest obfita ilość korespondencyj. Ilustracye udane. Ogółem, pierwszy występ młodego debiutanta na niwie publicystycznej wypadł szczęśliwie.

**„Ogrodnictwo“.** Treść zeszytu z marca 1901 r. E. Jankowski: Grusze karłowe. — J. Brzeziński: Wpływ szczypania na podkładkach karłowych na owocowanie drzew (dok.). — Stanisław Szarek: Uprawa fasoli. — B. Małocki: Rośliny pnące i wijące (z ryc., c. d.). — Julian br. Brunicki: Drzewa -szpilkowe (z ryc., c. d.). — J. Trzebiński: O grzybku owocowym (*Fusicladium*) (dok.). — Piśmiennictwo ogrodnicze. — Ze spraw ogrodniczych. — Wystawa w Wiedniu. — Odnaczenie. — Posiedzenie Tow. ogrodniczego krakowskiego. — Kronika. — Zawiadomienie. — Od redakcyi. — Odpowiedzi od redakcyi. — Spostrzeżenia meteorologiczne. — Ogrodnicy poszukujący posad.

**Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** wyszły świeżo następujące nowości muzyczne:

Trzy pieśni miłosne, na jeden głos z tow. fortepianu. Napisał Ignacy Friedmann. Op. 4. 1 „Między nami nie było“ (Asnyk). 2 „Kwiat po kwieciu jabym zrywał“ (Gliński). „Leci piosenka“ (Rydel). Cena 1 k. 80 h.

Krakowiak, (słowa Konopnickiej), na jeden głos z tow. fortepianu, napisał Ignacy Friedmann. Op. 3. Cena 1 k. 20 h.

Nad Nilem, wale z II balu artystycznego, ułożony na fortepianu przez St. Pichora. Nakładem autora. 1901. Cena 1 k. 50 h.

## Polacy na obczyźnie

**Promocyje.** W terminie zimowym ukończyli na akademii górniczej w Łubnie (Loeben) wydział górniczy następujący Polacy: Władysław hr. Skarbek (Galicya) Wiktor Strzemeski (Bukowina), Emil Świerczewski (Galicya).

## Z obcych stron.

**Zaręczyny.** Ks. Adam Czartoryski, 28-letni syn ś. p. ks. Władysława i jego drugiej również zmarłej małżonki, księżny Małgorzaty, z domu Bourbon-Orleans, córki ks. Nemours, a siostry hrabiego Eu i księcia Alençon — zaręczył się z jedyną córką śp. hr. Ludwika Krasińskiego. Zaręczyny odbyły się bardzo uroczyste — donosi o tem *N. W. Journal*.

**Franciszek Geerts**, towarzysz Sipida, liczący lat 18, wmieszany do sprawy zamachu na księcia Walli, postradał zmysły.

**W Monachium** zaarrestowano hr. Frydryka Basselet de la Rozée za sfałszowanie weksli. Hrabia miał sfałszować weksli na kilkadziesiąt tysięcy marek.

**Ofiara Monte-Carlo.** W pociągu pospiesznym na linii Nizza-Ventimille-Genoa znaleziono w coupé I. kl. nieżywą elegancko ubraną damę. Okazało się następnie, że dama ta, przegrawszy cały majątek w Monte Carlo, otrula się w wagonie. Tak więc Monte-Carlo zaczyna zabierać i kobiety.

**W zamku Windsorskim** dokonane będą znaczne zmiany, zanim król Edward zamieszka tę główną rezydencyę swoją. Przez cały szereg lat dokonywano tam tylko reparacyj najniezbędniejszych, gdyż królowa Wiktorya nie chciała słyszeć o najmniejszych zmianach

„Sagrada Barber“

żóładek wzmacniające  
pastylki przecyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecone i używane jako pewny i łagodny środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.  
Cena pudełka kor. 2.10. — Pudełko próbne 70 hal.  
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła oplatnie za nadaniem należności. Apotheke „Zum heil Geist“, Wein I., Operngasse 16.  
289

w starych komnatach. Szereg pokoiów, zamieszkałych ongi przez księcia-malżonka, pozostał przez lat czterdzieści nietknięty i wszystko jest w tym samym porządku, w jakim było za jego życia. Obecnie komnaty te mają być odświeżone i nanowo umeblowane, stosownie do smaku dzisiejszego. Królowa Wiktorya nie znośła światła elektrycznego w swoich komnatach prywatnych, teraz zaś cały zamek będzie oświetlony elektrycznością. Służący Indusi królowej Wiktorii odesłani będą do ojczyzny, szkoccy wszakże zostaną zatrzymani. Król Edward sam pragnie kierować przeróbkami w Windsorze i dopóki nie będą ukończone, zamieszka we Frogmore House.

**Żydzi w Palestynie.** Według informacji gazet żydowskich, władza turecka świeżo określiła prawa, służące żydom, przyjeżdżającym do Palestyny, w ten sposób, że żydzi, nie wyłączając nawet poddanych tureckich, mogą bawić w tym kraju najdłużej przez trzy miesiące; osiąść zaś na stałe w Palestynie niewolno będzie żadnemu żydowi.

Nikt nie otrzyma zwykłego paszportu, ale za opłatą jednego piastra otrzymają odróżniające się wielkością i barwą świadectwo, które należy okazać urzędnikom portowym przy wylądowaniu i nosić z sobą przez czas pobytu w Palestynie. Jeżeli się okaże, że ktoś przebywa tam nielegalnie, to przed wydaleniem odpowiadać będzie przed sądem tureckim. Dla ścisłego przestrzegania owych przepisów osobni urzędnicy odbywać będą rewizje miesięczne.

**Sułtan Abdul-Hamid** niezmiernie obawia się cholery i dżumy, która obecnie grasuje w Smyrnie. Obawa ta wynika z powodu, że mu kiedyś jakaś wróżka powiedziała, iż umrze na jedną z tych chorób. W tym czasie wypadła u Turków święto Ramazan i sułtan, pomimo szerzącej się epidemii, musi jechać do Stambułu dla złożenia tradycyjnego pokłonu płaszczowi proroka. Według zwyczaju, sułtan uda się z Yldiz-kiosku do Stambułu drogą wodną, wydał więc jako prezerwatywę rozporządzenie, aby na całej tej przestrzeni usunięto wszystkie łodzie i żeby żadna nie zbliżyła się ku łodzi sułtańskiej.

**Dziewczęta roznosicielkami telegramów.** Angielskie poczty używają już od dawna do roznoszenia telegramów chłopców, których za jakiego przewinienia wydalono ze szkół. Obecnie naczelnik poczty w małej miejscowości w St. Aunes, zrobił też próbę używania do tego celu dziewcząt, a próba wypadła doskonale. Dziewczęta okazały się pilniejszymi i bardziej rozgarniętymi od chłopców, co miało ten skutek, że podziękowano chłopcom, a zaangażowano same dziewczęta. Bardzo możliwe, że za wzorem poczty w St. Aunes pójdą niebawem i inne urzędy pocztowe.

## Fantazyja w dziewiętnastym wieku.

W artykule pod powyższym tytułem Jerzy Brandes, robiąc obrachunek dorobku cywilizacyjnego przeszłego wieku, wspomina po krótko o najgenialniejszych jednostkach, które potęgą swego ducha oddziaływały na fantazyję ludów. Temu bowiem czynnikowi przypisuje on ogromne znaczenie, większe, niż rozumowi. „Niepokonalnym jest tylko ten, kto umiał odwołać się do wyobraźni ludzkiej, niezapomnianym tylko ten, kto zdołał obudzić ludzką wyobraźnię“.

Jak Rafael w XV., Shakespeare i Cervantes w XVI., Rembrandt w XVII., a Voltaire, Mozart, Washington, Mirabeau w XVIII. wieku i miniony wiek uosabiali wybitne jednostki.

Zaczyna Brandes od Napoleona, który władał wyobraźnią ludów nietylko przez pierwszych lat piętnaście, lecz ciągle później wracał: 1830, 1850, 1890 r.

Z mężów stanu za najwybitniejszych uważa Talleyranda i Metternicha.

Dwaj tylko poeci przykuwają w tym wieku wyobraźnię ludów: Byron i Goethe. O Byronie mówi, że natchnął i obudził duchowe życie całej Europy, znajdując naśladowców tak w Rosji, jak w Polsce, we Francji i Niemczech, we Włoszech i Danii nietylko przez wysoką swoją wartość, lecz ową magiczną siłą, która wywoływała podziw niemal ubóstwianie. Ale z czasem pociemniała gwiazda Byrona, a umysły opanował wszechstronny Goethe, kiedy syn Albionu był tylko uosobieniem namiętności i miłości swobody.

Z filozofów największy wpływ, zdaniem Brandesa, wywarł Hegel, ale bynajmniej nie z tego względu, jakoby system jego był najbogatszy w prawdy. Ze zwykłą u niego ironią twierdzi on, że niezrozumiałości przypisać należy owo wielkie zainteresowanie się Heglem. Pod tym względem zestawia go z Ibsenem.

Victor Hugo i Henryk Heine także rozbudzali wyobraźnię, ale pierwszy nie przekroczył zbytnio granic Francji a drugi dopiero po śmierci znalazł wielkie uznanie.

Z mężów czynu, którzy występowali w 48 r. o sławnym w całym świecie Kossucie dziś pamiętają zaledwie sami Węgrzy, ale Garibaldi pozostał we wszystkich sercach, wolność miłujących. Oprócz innych najpiękniejszych i najszlachetniejszych

uczuci posiadał on bajeczną odwagę i zdolności konieczne.

Tylko Ryszard Wagner z artystów poruszył umysły, jak żaden z dawniejszych muzyków.

Lassalowi, twórcy nowego socjalizmu w Niemczech, przypisuje Brandes nadzwyczajne zdolności agitacyjne. Żadnemu z przywódców socjalistycznych nie udało się tak opanować fantazyji, jak Jemu. Marks, o wiele lepszy ekonomista, nie zdołał teoryj swoich wprowadzić w życie, ponieważ nie umiał nimi zająć, lecz zawarł je w ogromnem, suchem dziele.

— Ciekawem jest — kończy Brandes — że obok tych wielkich rzeczywistych postaci, niema żadnej stworzonej, któraby ten wiek przedstawiała. Brakło poetom tego okresu zdolności nadania żywych kształtów swoim postaciom. W w. XVI. kwitła ta umiejętność. Hamlet i Don Quihote przemawiają więcej do fantazyji, niż dzisiejszy żywy człowiek, Faust, należący do wieku osnaustego, jest ostatnim, wspaniałym wytworem fantazyji.

Okretem, wyladowanym trupami, wpływa ludzkość w nowe stulecie. Wpatrujemy się w nie wszyscy, jak się patrzy w przykrą ciemność, w której tylko niewyraźne rozróżnić można kształty. Jedyny pewnik, jaki mamy co do dwudziestego wieku, jest ten, że jest to wiek naszego zgonu.“

*Ave imperator! Morituri te salutamus!* — wznosi okrzyk Brandes.

## Zamach na cesarza Wilhelma II.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Berlin.** Cesarz Wilhelm przybył tu dziś rano.

**Brema.** O zamachu na cesarza Wilhelma przynoszą pisma następujące dalsze szczegóły: Cesarz Wilhelm został zraniony rzuconem na niego żelazem w twarz pod prawem okiem. Zdaje się jednak, że rana nie jest poważną, bo cesarz podczas całej dalszej jazdy do dworca wobec burmistrza dra Schulza nie o tem nie wspominał, dopiero na dworcu zwrócono uwagę cesarza na to, że ma twarz zakrwawioną.

Człowiek, który wykonał zamach, dostał się pod kopyta koni od wozu strzelców, którzy jechali za cesarzem. Publiczność rzuciła się na sprawcę zamachu, chcąc go obić; policja wyrwała go z jej rąk.

O pobudkach zamachu nie daje aresztowany żadnych wyjaśnień. Jako dowód, że jest on epileptykiem, przyjmują także to, że znaleziono przy nim lekarstwo, zapisywane chorym na epilepsyję.

**Berlin.** Dziś o 8 rano przybył tu cesarz Wilhelm. Oczekiwała go na dworcu cesarzowa i hr. Bühlov. Cesarz udał się z dworca do zamku, gdzie przyjmował prof. Bergmana.

Cesarz nie będzie obecny przy zapowiedzianej na dziś nauce konnej jazdy w Poczdamie.

**Berlin.** Wydany dziś w południe biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma, opiewa:

„Cesarz ma na prawej stronie twarzy ranę „długą na 4 cm., która dochodzi do kości. Uplyw „krwi był znaczny. Cesarz spędził noc stosunkowo „dobrze, ma on twarz zawiązaną, obecnie nie boli „go już głowa. Stan ogólny zadowalniający.

Podpisano profesor Bergman.

**Brema.** Jak dzienniki donoszą, aresztowany robotnik Weiland przy przesłuchaniu zachowuje się zupełnie anormalnie. Na pytanie komisarza odpowiada on, że nie wie wcale, co się wczoraj działo. Nie wiadomo, czy nie ma on współwinnych, czy nie działał, jako członek jakiegoś spisku. W tym kierunku policja czyni bardzo energiczne poszukiwania.

## Rada państwa.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń.** Komisya Izby panów, wydelegowana do sprawy oświadczenia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Dawida Abrahamowicza, w obecności prezydenta Körbera. Po krótkiej dyskusji, przyjęto następujący wniosek:

Przedłożone Radzie państwa przez rząd, z najwyższego polecenia, oświadczenie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, przyjmuje się z należytą wdzięcznością do wiadomości.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 7 marca.

Z **Poznańskiego.**

**Poznań.** Wybrany posłem do Sejmu pruskiego z okręgu jarocińskiego-kozmirska-krotoszyńskiego-pleszewskiego polski kandydat Antoni Chłapowski, otrzymał 387 głosów. Konkandydat Niemiec Köppel z Krotoszyńska padł, mając tylko 159 głosów.

Wczoraj złożyli polscy posłowie Sejmu pruskiego deklarację przeciw pomnikowi Bismarka.

Wczoraj odbyli dwaj komisarze policji z polecenia prokuratury rewizyj u p. Bidermana, wydawcy *Pracy*, w czasie, gdy ten rano spał jeszcze.

Rewizję odbyto tak w administracji, jakoteż redakcyi i ekspedycy *Pracy*, oraz w mieszkaniu prywatnem.

Przenoszenia polskich urzędników pocztowych w strony niemieckie już się rozpoczęły.

**Statut m. Krakowa.**

**Kraków.** Obiegają tu pogłoski, że namieśtnictwo lwowskie jeszcze nie wysłało do ministerstwa projektu statutu miasta Krakowa i że ma ono żądać dalszych zmian w statucie od zbierającego się w kwietniu Sejmu krajowego.

**Brak pracy.**

**Kraków.** Z powodu zastoju budowlanego i z powodu braku pracy dla robotników w Krakowie, uchwaliła sekcya ekonomiczna przedłożę Radzie miejskiej wniossek o wystosowanie petycyi do Koła polskiego we Wiedniu o przyspieszenie robót około rozszerzenia gmachu kolei państwowej w Krakowie, na co fundusze pensyjne mają dostarczyć pieniądze. Rychle rozpoczęcie tych robót leży także w interesie normalnego urzędowania, gdyż obecnie urzędnicy pomieszczeni są w biurach, wynajmowanych po rozmaitych domach prywatnych.

**Pęknięcie wodociągów.**

**Kraków.** Główna rura wodociągu pękła wczoraj między rogatką a klasztorem zwierzynieckim tj. za głównym zbiornikiem dla miasta. Skutkiem tego uciekło 100 m<sup>3</sup> wody. Pęknięcie rury nie wyrządziło wielkich szkód. Woda podmyła tylko chodnik. Roboty około wymiany rury podjęto natychmiast i ukończono dziś przed południem. Przedsięwzięto już napełnienie rury wodą. Wodę ze studni miejskich brać będzie można dopiero dziś popołudniu.

**Tramwaj elektryczny w Krakowie.**

**Kraków.** Do komisji, zajmującej się otwarciem ruchu na miejskiej kolei elektrycznej, wydelegowała sekcya ekonomiczna Rady miasta delegatów radców pp. Beringera i Staniszewskiego.

**Samobójstwo.**

**Tryest.** Łukasz Woiwoda, żołnierz stacyonowanego tu 97 p. p., rzucił się w zamiarze samobójczym wczoraj wieczór pod koła lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

**Więści z południowej Afryki.**

**Londyn.** Doniesienia z Pretoryi stwierdzają, że między Bothą a wojskiem angielskim nastąpiło mileżące zawieszenie broni. Uważają na pewne, że rozchodzi się jeszcze tylko o warunki poddania się.

**Kraków.** Architekt Jan Zawiejski, twórca teatru krakowskiego, przebywszy ciężkie zapalenie nerak, wyjechał na południe, celem osiągnięcia gruntownego powrotu do zdrowia.

**Kraków.** W skład Rady miejskiej w miejsce śp. ks. Foxa wejdzie dr. August Kwaśniewski, redaktor *Przeglądu lekarskiego*, zaś w miejsce śp. Juliana Bereźnickiego h. kupiec Fiszer.

W miejsce p. Schönfelda wejdzie do Izby handlowej kupiec Szorski.

**Petersburg.** W kołach lekarskich jest przekonanie, że minister oświaty Bogolepov, jeżeli przyjdzie do zdrowia, to straci mowę.

**Sofia.** Książę Ferdynand przybył tu na otwarcie sobrania.

## Rozmaitości.

**Przez czterdzieści lat w męskim ubraniu** po ulicach Londynu niepoznana chodziła niejaka Katarzyna Coombe. Odkrycie tego faktu nastąpiło przypadkiem: Mężczyzna, którego przejechał omnibus, przyniesiono do szpitala, a lekarze przy opatrunku spostrzegli, że to kobieta. Z jakich przyczyn Coombe udawała mężczyznę, niewiadomo — jest tylko stwierdzonym faktem, że przez 40 lat, (liczy obecnie 66 lat), udawała mężczyznę. W swej młodości była nauczycielką języków, a od czasu noszenia sukien męskich zarabiała zrazu jako kucharz, następnie zaś zmieniała zawody bardzo często. Stwierdzonem też zostało, że mając lat 30, weszła w związki małżeńskie z młodą dziewczyną, niejaką Anną Court, z którą żyła w najlepszej zgodzie przez lat 14.

**Pierwszym wynalazkiem w XX. wieku** jest aparat, za pomocą którego można słyszeć dźwięki, wydawane w wodzie z głębokości 20 metrów. Wynalazcą jest fizyk Grey w Bostonie.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znane ze swej niezrównanej dobroci  
**Tutki cygaretowe**  
tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i oplatnie.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli

## NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Jako dobrą i pewną lokację

polecamy  
4% Listy hipoteczne koronowe  
4 1/2% Listy hipoteczne,  
5% Listy hipoteczne premiovane,  
4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,  
4 1/2% Listy Banku krajowego,  
4% Listy Banku krajowego,  
5% Obligacje komunalne Banku kraj.  
4% Pożyczkę krajową,  
4% Gal. Obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.

## Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

## Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

## Banku hipotecznego

## Kurs przygotowawczy

od egzaminu na jednorocznych ochotników (*Intelligenzprüfung*) rozpoczyna się z dniem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej *St. DOBROWOLSKIEGO, ul. Podlewskiego 1. 9.* Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 1482

## Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 7 b. m.

## Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 254—	żądają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

## (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

## Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:50 do 7:75. Pszenica na termin 7:25 do 7:60. Żyto gotowe 6:50 do 6:75. Żyto na termin 6:40 do 6:50. Owies obrotowy 6:50 do 6:75. Owies na termin 6:30 do 6:60. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75. Jęczmień browar. 6:40 do 6:70 Rzepak 10:25 do 10:75. Linianka — do —. Groch pastewny 6:25 do 6:75. Groch do gotowania 7:25 do 12—. Wyka 7:50 do 8—. Bobik 6— do 6:25. Hreczka 7— do 7:25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5:80 do 6—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona 45— do 60—. Konieczna biała 35— do 75—. Konieczna szwedzka 50— do 90— Tymotka 20— do 26—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16:75 do 17—; paritas Tarnopol na termin 16:25 do 16:50

Uspობienie co do pszenicy i żyta nie zmienne, ceny lokalne, co do owsa i jęczmienia lepsze.

**Wiedeń, 7 marca.** Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117 45, Renta majowa 93 70, Węgierska renta koronowa 93 65, Akcyje kredytowe 88 75, Kredytowe węgierskie 696 —, Bank anglo-austriack 275 50, Unionbank 552 —, Bankverein 489 —, Laenderbank 422 50, Kolej pań. 678 —, Lombardy 102 25, Elbenthal 493 —, Towarzystwo akcyjne broni — Akcyje tytoniowe — Alpi — 438 —, Rima Muranya 492 —, Prager Eisen —, Losy tureckie 108 —, Ruble 253 25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcyje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —. Tendencja słaba.

**Berlin, 7 marca.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 215 60, Disconto Commandit 184 20. Bez interesu.

## Wiedeń, 7 marca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7:80 do 7:81, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7:90 do 7:91, żyto na maj-czerwiec od 8— do 8:01, żyto na jesień 7:76 do 7:77 kukurydza na maj-czerwiec od 0— do 0—, kukurydza na czerwiec-lipiec od 7:02 od 7:04, kukurydza na lipiec-sierpień od 5:50 do 5:51, owies na wiosnę od 0— do 0—, owies na maj-czerwiec od 6:80 do 6:82, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 6:60 do 6:61.

Silna.

Pochmurno.

Pada śnieg.

**Budapeszt, 7 marca.** Pszenica na kwiecień od 7:57 do 7:58, pszenica na październik 7:69 do 7:70, żyto na kwiecień od 7:37 do 7:39, żyto na październik 6:67 do 6:69, owies na kwiecień od 6:25 do 6:26, rzepak na maj od 5:21 do 5:23, na lipiec 5:31 do 5:33 Rzepak na sierpień-wrzesień 12:50 do 12:60.

Mierno.

Dobra.

Silne.

Pochm.

**Kraków, dnia 7 marca.** Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8:25 do 8:55 k., czerw. 8:15 do 8:45 kor.; żółtą 8:15 do 8:45 k.; żyto od 7:30 do 7:60 k.; jęczmień browar. od 6:50 do 7:80 k.; na kaszę od 6:15 do 6:25 k.; owies 6:70 do 7:25 kor. Wszystko za 50 kgr.

**Berlin, 6 marca. Nasiona.** Notują: Konieczna czerwona krajowa 58—64 marek, zależnie od dobroci, a amerykańska — mk.; biała 44—64 mk., szwedzka 57—78 mk., przelot 60—79 mk., konieczna żółta — lucerna chmielowa 22—30 mk., oryginalna lucerna francuska, bez kaniarki 56—60 mk., lucerna włoska 46—52 mk.; lucerna piaskowa 59 do 61 mk., nostryk biały olbrzymi 44—48 mk., inkarnatka 30—34 mk., esparceta 14—17 mk., seradella 8:5—9:5 mk., tymotka 23—30 mk. Wszystko za 50 kilogramów loco Berlin.

**Bank krajowy** podaje do wiadomości, że dyrekcyja jego na posiedzeniu z d. 13 lutego b. r. powzięła następującą uchwałę:

Ażebym uchronić chociażby częściowo właścicieli wylosowanych listów, względnie obligów Banku krajowego od ewentualnej straty procentów w razie niepodniesienia wylosowanych kwot w terminie zapadłości, postanawia się: 1) Wyplacać 3 proc. odsetki od kapitałów po 1 stycznia 1901 wylosowanych emisji Banku, w razie niepodniesienia tych kapitałów w okresie trzech miesięcy po zapadłości. Odsetki te liczone będą od 1 dnia czwartego miesiąca po zapadłości danego obligu, aż do dnia realizacji. 2) Od kapitałów przed 1 stycznia 1901 wylosowanych emisji, te w powyższej podany sposób obliczone 3 proc. odsetki będą wypłacane tylko w takim razie, jeżeli z realizacji danego obligu uzyskana gotówka wymieniona zostanie na 4 proc. emisje Banku po kursie pari. Kupony wylosowanych, a nie podniesionych obligów będą, jak dotąd, w terminach wypłacane, jednakowoż w chwili realizacji wylosowanego obligu będą brakujące kupony stracone z kapitału w pełnej wartości po myśli §§. 31, 52 i 73 statutu Banku.

**Wywóz jaj z Galicyi.** Z zamieszczonego pod tym tytułem w *Rolniku* artykułu Tadeusza Pilata, wyjmujemy następujące szczegóły: Przewyżka austro-węgierskiego wywozu jaj nad dowozem wynosiła w r. 1900 694.381 cent. m. wartości 60.466.147 k. W handlu tym największy udział mają Galicya i Węgry. Wysokości jednak wywozu pierwszej, z powodu braku należytej statystyki, ściśle oznaczyć niepodobna. Wiemy tylko, że do półn. Niemiec importują z Austrii, a więc i Galicyi, najwięcej jaj; odchodzi ich tam rocznie 2700 do 2800 wagonów. W ostatnich latach wywóz jaj galicyjskich staje się coraz trudniejszym wskutek wzrastającej na tem polu konkurencji zagranicznej, głównie rosyjskiej i włoskiej. Niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Rosyi galicyjskiemu handlowi jajami, powiększa jeszcze bardzo niekorzystna dla tego ostatniego różnica taryf kolejowych rosyjskich i austriackich, która jest tak wielką, że za transporty galicyjskie, aby przebyły drogą z Tarnopola, Brzeżan lub Kolomyi do granicy saskiej, szwajcarskiej lub bawarskiej, musimy płacić o 80 do 239 hal. więcej od 100 klg., niż przesyłający na tę samą odległość w Rosyi. Z Tarnopola na Hamburg do Londynu wypadła koszt transportu jaj od 100 klg. 9 m. 40 fen., na Brody zaś i Rygę do Londynu 6 m. 70 fen... Ażebym więc handel jajami z Galicyi i przez Galicyę idący utrzymać i o ile to możebne rozwinąć, potrzeba ustanowić niższe taryfy kolejowe, postarać się o zmniejszenie kosztów transportu wodnego, dostarczyć osobnych wozów do transportu jaj, urządzić na ten sam cel w sezonach osobne szybkie pociągi i na granicach pobudować odpowiednie magazyny do czasowego przechowywania jaj, potrzeba wreszcie wspierać rozwój przedsiębiorstw, przerabiających jaja na produkt wyższej wartości.

**Dla kupców i przemysłowców,** pragnących wejść w stosunki towarzystkie z firmami rumuńskimi, nie obojętną może będzie wiadomość, że w przyszłym tygodniu wyjeżdża ze Lwowa do Bukaresztu osoba, obznajomiona gruntownie z tamtejszymi stosunkami handlowo-przemysłowymi i chętna do udzielenia wszelkich w tej mierze wskazówek, względnie do podjęcia się pośrednictwa. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w ciągu najbliższych dni trzech w biurze lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

**Krajowy „Sojuz“ kredytowy,** ruskie stowarzyszenie zaregistr. z ograniczoną poręką, ogłosił już bilans za drugi rok administracyjny. Z końcem roku 1900 miał „Sojuz“ 35.050 kor. udziałów członków, wkładki oszczędności 295.569 kor. na 4 1/2 proc. suma zaś wydanych pożyczek wynosi 295.830 kor.

**Przebieg wiedeńskiej ankiety w sprawie handlu terminowego zbożem** jest jeszcze ciągle przedmiotem uwag i polemik nietylko dziennikarskich. W toku ankiety zaczęło kilku zwolenników giełdy wywoływać najznakomitszego może znawcy spraw handlu terminowego, kupca Hammesfahra z Antwerpji, który o przedmiocie tym napisał kilka monografij w języku niemieckim, francuskim i angielskim. Obecnie Hammesfahra rozesłał do członków komisji prezydyjalnej tej ankiety odpisy listów, które wystosował do swoich krytyków, a w których punkt po punkcie zbija zarzuty, przez nich podnoszone.

**Uproszczenia w pocztowej Kasie oszczędności** przy wnoszeniu wkładek, zaprowadzone z 1 bm., polegają na zniesieniu poświadczeń przyjęcia kwot ponad 100 koron, które zupełnie niepotrzebnie wydawał urząd kasy. Dalej wypłaty będą uskuteczane bez przedkładania owych poświadczeń i bez wydawanych dotychczas *ad hoc* potwierdzeń posiadania w każdym urzędzie, przyjmującym wkładki, do wysokości 40 k. dziennie, na każdą książeczkę.

**Dochody kolei państwowych** wyniosły w styczniu 1901 r. z ruchu osobowego k. 4.873.000

(+ 56.760), z ruchu towarowego koron 12.788.400 (+ 329.120). Łączny dochód przedstawia się zatem w kwocie 17.073.700, to jest o 385.000 więcej, niż za ten sam miesiąc w roku zeszłym.

**Eksport drzewa austriackiego** wynosił w 1900 roku 419.742 wagonów łącznej wartości 252.330.000 kor. W porównaniu zaś z rokiem 1899 wzrósł o 21.976 wagonów, wartości 21.095.448 kor. Najważniejszym targiem zbytu dla drzewa austriackiego są Niemcy, dokąd drzewa tego wywieziono w roku ub. 260.360 wagonów, wobec 231.007 wagonów w r. 1899.

**Fabrykanci papieru,** chcąc przekonać niwtajemniczoną w arkana rozmaitych spekulacji publiczności, że podrożenie papieru jest konieczne, wypuszczają w świat anonsy, w których twierdzą, że od roku 1870 ceny papieru obniżyły się o 40 proc. przy równoczesnym podrożeniu materiałów surowych i kosztów fabrykacji. Kłamstwo, zawarte w tych skargach, jest jednak tak widoczne, że nie potrzeba zbyt wielu wysiłków, aby je unicestwić. Wystarczy zauważyć, że przed laty 30 tu papier wyrabiano prawie wyłącznie z galganów, bo celuloza była jeszcze bardzo mało znaną, że ówczesne, uznane za najlepsze, maszyny były w stanie wyrobić zaledwie 2000 kg. papieru na dobę. Dziś galgany prawie zupełnie wyrugowała bardzo znacznie tańsza od nich celuloza, a nowe maszyny, obsługiwane przez tyluż ludzi, co stare, są w stanie wyrobić dziś nie 2000, ale 15.000 kg. papieru na dobę, tak, że korzyści z obu tych ulepszeń w fabrykacji papieru przewyższają w dwójnasób, straty poniesione równocześnie wskutek podrożenia węgla i robotnika.

**Handlowo-polityczny subkomitet Rady rolniczej,** który w dniu 26 i 27 z. m. obradował w ministerstwie rolnictwa w sprawie autonomicznej taryfy cłowej, uchwalił, aby kwestyach zasadniczych, dotyczących się tak rolników, jak i przemysłowców obie sekcye obradowały wspólnie.

**W eksportowym Komitecie** dolno-austriackiego Związku przemysłowców toczą się obecnie obrady w sprawie podniesienia eksportu austriackiego do Persyi.

**Kartel fabrykantów juty** utworzył centralne biuro sprzedaży w Wiedniu. Ceny kartelowe nie uległy zmianie.

**Kartel cementowy** przyjdzie prawdopodobnie do skutku w niedalekiej przyszłości. Obecnie ukończono już obrady nad statutem, który teraz zostanie przedłożony ogólnemu zgromadzeniu interesowanych fabrykantów.

**Pierwsza austriacka przedsiębiorstwa juty** nie wypłaci w tym roku żadnej dywidendy, głównie wskutek anormalnego podrożenia materiału surowego, którego nie można było zrównoważyć odpowiednim podwyższeniem cen fabrykatów.

**Praski Bank kredytowy** wykazuje czysty zysk 432.494 kor. i wypłaca 40 koron dywidendy od akcyi.

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie** akcyonaryuszów austriackiego Lloyd'a odbędzie się 2 kwietnia, aby uchwalić zaciągnięcie pożyczki na budowę ośmiu lub dziewięciu nowych wielkich parowców, które zastąpią parowce starszej konstrukcyi i mniejszej pojemności.

**W sprawie zamierzonego przez rząd węgierski** podwyższenia taryf kolejowych, donosi *N. W. Tagblatt*, że podwyższenie to polegać ma wyłącznie na reformie refakcyi.

**W sprawie peszteńskiej pożyczki miejskiej** donoszą z Budapesztu, iż oferta Banku francusko-belgijskiego, która zawierała o 2 proc. korzystniejszy kurs (86 i pół proc. zamiast 84 i pół proc. za 4 proc. obligacye), nie może być dlatego wzięta w rachubę, że najpierw jest spóźnioną, a następnie Bank ten nie daje odpowiednich gwarancyj dotrzymywania warunków umowy. Na wczoraj zwołano w Peszcie posiedzenie Rady miejskiej, na którym ma zapasć decyzya o przyjęciu oferty konsorcjum banków peszteńskich i wiedeńskich. W Radzie miejskiej wystąpi niezawodnie silna opozycja przeciw przyjęciu bardzo uciążliwych warunków konsorcjum bankowego, pożyczka bowiem, pozornie 4 proc., sprzedana po niezmiernie niskim kursie 84 i pół proc., kosztowałaby w rzeczywistości niemal 5 proc., co nie odpowiada ani rzeczywistej zdolności kredytowej stolicy państwa, ani też zmienionym już stosunkom targu pieniężnego.

Wiadomo, że Praga również nie zdecydowała się dotychczas w sprawie swej pożyczki.

**Niemiecki Grundschuldbank** zgłosił onegdaj konkurs.

**Szwajcarski handel zagraniczny.** W roku 1900 wynosił w imporcie 1107 mil. fr. (1163 mil. fr. w r. 1899) w wywozie zaś 840 mil. fr. (796 mil. fr. w r. 1899). *National Suisse* twierdzi, że z cyfrą 840 mil. fr. osiągnęła Szwajcaryja najwyższy dotychczasowy punkt wywozu. Wzrost tego ostatniego dotyczył przeważnie artykułów spożywczych i napojów, towarów bawełnianych, zegarków, maszyn, towarów złotych, konfekcyjnych i skórzanych.

**Rumuńsko-bułgarski traktat handlowy,** który z dniem 1 stycznia br. upłynął, został w tych dniach, po długich rokowaniach, bez zmian odnowiony.

**Serbskie muzeum cłowe.** Austro-węgierski konsul w Belgradzie zwraca ponownie uwagę czynników interesowanych na muzeum cłowe, utworzone przy tamecznym głównym urzędzie cłowym, które wcale obficie zaopatrzono w katalogi i wzory artykułów

przemysłowych z Wiednia, Rosji, Anglii i Francji, przedstawia się jako formalny skład próbek wytworów najrozmaitszych gałęzi przemysłu tych krajów. Kupcy i przemysłowcy miejscowi w coraz to wyższym stopniu z muzeum tego korzystają i ocywista rzecz nawiązują potem ściślejsze stosunki komercyjne z firmami, które oduśnie wzory nadesłały. Konsulat z ubolewaniem jednak zaznacza, że przemysł austriacki dotychczas wcale prawie nie jest w tem muzeum reprezentowany, tak jakby o instytucji tej, która oddawać mu może poważne usługi handlowe, zgoła nie wiedział. Dla informacji nadmienić wypada, że nadsyłanie katalogów i wzorów nie jest połączone z żadnymi kosztami, ani tuksam. Na przesyłki próbek, względnie wzorów, wystarcza adres: „Zollmuseum des kgl. serb. Hauptzollamtes in Belgrad“, katalogi zaś i cenniki najlepiej adresować do miejscowego konsulatu.

**Filie Banku rosyjskiego w Persyi.** W dniu 24 b. m. przejechało przez Tyflis wielu urzędników rosyjskiego Banku do Persyi. Na podstawie umowy z rządem perskim mają być otwarte w wielu miastach perskich filie rosyjskiego Banku państwowego.

**Z jarmarku irbickiego** donoszą, iż wszystkie towary futrzane prócz białych lisów, rozkupiony został. Gronostaje i jasne sobole znacznie się podniosły w cenie. Ciemne sobole utrzymały ceny zeszłorocznego jarmarku. Ceny białych lisów prawdopodobnie się obniżą, ponieważ po obecnie żądanych cenach nie ma na nie odbiorców.

**Stan zasiewów pszenicy** w Stanach Zjednoczonych jest dobry, ale znaczne przestrzenie są pozbawione pokrywy śnieżnej. Dowozy pszenicy na targu są szczupłe. Ceny kukurydzy trzymane są wysoko, pomimo ogromnych jej zapasów.

**Styczniowa produkcja żelaza** w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 107,000 t., a zapasy zmniejszyły się równocześnie o 6.000 t.

**Z targów zbożowych.** Powietrze w ciągu okresu sprawozdawczego było początkowo zimne, pod

koniec tygodnia ocieplilo się wszakże. Śniegi spadły obficie, tak, że zasiewy są wszędzie dobrze osłonięte. W Anglii zimna utrzymała się. We Francji powietrze nie było bardzo pomyślne dla zasiewów pszenicy. W Austro-Węgrzech spadły ponownie śniegi. W Rumunii śnieg, skutkiem łagodnej temperatury i deszczu, topnieje szybko; stan zasiewów w całym kraju świetny.

Wysyłka z Argentyny dosyć znaczna, gatunek pszenicy, dowożonej na targ, zadawalniająca. W Stanach Zjednoczonych powłoka śniegowa zmniejszyła się nieco, stan zasiewów dobry. Ceny pszenicy wystawione były wogóle na falowania minimalne. W Nowym Jorku ceny od tygodnia bez zmiany. W Anglii usposobienie osłabło, skutkiem niespodziewanie znacznej ilości napływającego zboża; przy małej przedsiębiorczości ceny spadły. Na targach francuskich ceny, mocne początkowo, uległy w ostatnich dniach niższe. W Belgii i Holandii interes pszenicą mały, ceny bez zmiany. W Niemczech popyt na konsumpcyjną dobrą, ceny prawie bez zmiany, usposobienie mocne. Na targu berlińskim obrót mały; ceny pszenicy niżkowe, żyta wyższe.

**Związek przemysłowców** w Wiedniu zerwał solidarność, z jaką korporacje przemysłowe oświadczyły się przeciw podwójnej taryfie cłowej i stanął po stronie towarzystw rolniczych, które się takiej taryfy domagają. Pobudki jednak tego kroku, poddane ściślejszej analizie, są wprost dla rolnictwa wrogie, ponieważ wiedeńskim sferom przemysłowym chodzi przede wszystkim o to, aby przez oznaczenie z góry najniższej dopuszczalnej granicy niższej celi przemysłowych, ochronić przemysł austro-węgierski przed współzawodnictwem fabryk niemieckich kosztem interesów eksportowych naszego rolnictwa.

**Niewypłacalności zagraniczne.** W Peszcie ogłosiła niewypłacalność firma „Ignacy Adler i Syn“ z pasywami w sumie 1,250,000 kor. W Berlinie zawiesiła wypłaty firma kofeekcyjna „Krüger et Wolf“ z pasywami 600.000 mar.

**Wielki amerykański trust stalowy.** Z Nowego Jorku donoszą, że z planu spółki Morgana wynika, iż Unites-States-Steel Corporation jest poważniejsza do wydania 304 mil. dol. w bonach, 425 mil. dol. w pryoritetach i 425 mil. dol. w zwyczajnych akcyach.

**Targ nierogacizny.**

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów, Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 7 marca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.875 sztuk świń, między temi 4.603 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 82 do 86 h., za galicyjskie młode świny 56 do 74 h. za kilogram żywej wagi.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 7 marca b. r.

**Hotel Centralny.** St. Szymonowicz z Tarnopola, M. Wahle, J. Landau z Wiednia, K. Bieliński z Szarpaniec, J. Thal z Kolomyi, K. Dolek z Bukaczowiec.

**Hotel Francuski.** J. Nowosielski z Wojtowa, J. Kwiatkowski z Czerniowiec, W. Mierzyński z Krzywotul, E. Wohlge-muth, J. Unterberger z Wiednia.

**Hotel Europejski.** H. Mierzyński z Dubowiec, St. Krupka z Stanisławowa, S. Mendel z Wiednia.

**Grand Hotel.** H. Ortner z Wiednia R. Steiner z Wiednia, H. Mises z Wiednia.

**Hotel Victoria.** W. Łuskuin z Krakowa, St. Burdiga z Glinian, A. Buebenbauer z Rzeszowa, T. Strelinger z Lubie-niec, R. Marter z Liska, A. Baumel z Wiednia, W. Kaluźniacki z Bartna, H. Barabach z Przemyśl.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.**

We czwartek dnia 7 marca 1901 roku.

**WESOŁA DWÓJKA**

(Die Landstreicher)

operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a, C. M. Ziehrera.

**OSOBY:**

Książę Adolar Gilka  
Muki von Rodenstein  
Rudi von Muggenbain  
Mimi, tancerka  
August Fliederbusch  
Berta, jego żona  
Lajos Geletneky, malarz  
Gratwohl, gospodarz  
Anna, jego córka  
Roland, asesor  
Kampel, woźny sadowy  
Leitgeb, właściciel hotelu  
Pani Leitgeb, jego żona  
Stoeber, dyrygent chóru męskiego

p. Lelewicz  
pna Ludkiewicz  
pna Miłowska  
pna Schuppówna  
p. Bogucki  
pni Kliszewska  
p. Kliszewski  
p. Pędyczkowski  
pni Łopatyńska  
p. Hrehorowicz  
p. Kiczman  
p. Olszański  
pna Weigel  
p. Czystogórski  
pni Sauer  
pni Łomińska  
pni Korzeniowska  
pna Gwiszczówna  
pna Jarosżówna  
p. Patiuszenko  
p. Langenfeld  
pna Horak  
p. Schmidt  
pna Borkowska

Rzecz dzieje w Niemczech.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

**Ceny operetkowe.**

**COLOSSEM THORNA**

Dodziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 1268

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. mark.

**Drobne ogłoszenia.**

**Kupno i sprzedaż.**

**Lustro** z marmuruwa konzola, tania do nabycia. Adres w „Słowie“. 1465

**Para kuców** srokaaczy, bardzo szybkie i ładnie znaczne do sprzedania. Batiatyże, p. Kamionka Strum., Tadeusz Romanowski. 1462

**Masło** kuchenne wyborne poleca

„Meczarnia Przeworska“  
Lwów, Hetmańska 8. 1471

**Wyborna kawa** 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1, 2, Lwów. 1397

**Płótna**, szyfony, bieliznę stołową, wełny, jedwabie z pierwszorządnych fabryk Wielki wybór podszewek itp. polecają po cenach najniższych F. KORNECKI i Sp., Lwów, Pasaż Hausmana. 1379

**Słowniczek** obcych wyrazów około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnym objaśnieniem. Cena w oprawie 75 cent. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem przekazem 90 cent., wysyła takowy franco wydawca

**Stanisław Köhler**  
Lwów, Batorego 28. 1469

**Wanny** długie od 10 zł., wanny z piecami poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 1350

**Nowości** Koldry puchowe nadzwyczaj trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 13, 18, 20 złr. Koldry na owczej wełnie począwszy od 4 złr. Materace wiosienne od 14 złr. za 3 poduszki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 49

**Masło deserowe**

najlepsze, rozsyła codziennie, świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 450, oraz najlepszy ser stołowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowym z gwarancją najlepszej obsługi. **Maryja Laubowa** w Brzesku. 1429

**Wanny** z piecami do wodociągów od 60 koron — poleca

**Feliks Książkiewicz**  
Lwów, ul. Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 107

**Kaszel uporeczywy** usuwają znane cukierki słodowe z fabryki H. Tretera. Do nabycia w sklepie własnym: plac Maryacki 7, róg ul. Kopernika, jakoteż w handlach Szkowron i Zadurowicz a i Sp. 318

**Administracja dóbr** Dydiatycze kolej i p. Sądowna Wisznia, sprzedaje odmiany kartofli, produkcji Dołkowskiego i inne po 5 k. 50 h. za 100 kg. netto z workiem loco, stacya kolei Perkun (w r. 1900 plon z hektara 238 q 21 3/4 skrobi), Mohort (243 q 19 3/4), Topor (281 q 17 1/4), Kasztelan (272 q 21 1/4), Taczała (284 q 18 3/4), Reichs Kanzler (282 q 23 do 26 1/4). Również poleca do siewu wiosennego bardzo piękną i plenną czerwoną pszenicę jarą po 18 kor., hreczka po 16 kor. 50 hal., i Soję czarną po 30 kor. za 100 kg. wraz z workiem, w miarę zapasów i wczesnych zamówień. 1428

**Zł. 1-80** pół kilo znakomitych **Okruchów Herbat** poleca 894

**Fryderyk Schubuth i Sp.**  
Lwów, Rynek 1. 45  
Handel założony w roku 1789.

**Przeciw wypadaniu i na porost włosów** najnowszy wynalazek (za skutek gwarancya)

„**CAPOL**“  
po jednorazowym użyciu przestają włosy wypadać i bujnie się rozrastają. Setki podziękowań do przegładnięcia. Cena flaszki 2 korony. — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka 1. 3. — Wysyłka odwrotnie. 1102

**Darnie pokojowe, drewniane. Meble kuchenne** sprzedaje najtaniej **Karol Mydlarski, Kurkowa 14.** 1285

**Interesy majątkowe i handlowe.**

**Sprzedam kamienicę** dwupiętrową we Lwowie, przy tramwaju elektrycznym, przynoszącą netto 8 proc. Potrzebna gotówka 10.000 złr. Wiadomość „X Z“ Agencya dzienników Pasaż Hausmana. 1480

**Plac 1235 kw. sążni**, dający się na 10 parcel budowlanych rozdzielić, w pobliżu kolei i tramwaju elektr., do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość ulica Szeptyckiego nr. 58. 1367

**Mieszkania i sklepy.**

**Szukam mieszkania** zaraz lub od 1 kwietnia 3 pokoje z łyżą, przedpokój, łazienki etc. Ewentualnie 4 pokoje. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Mieszkanie 20“. 1435

**4 pokoje** zaraz, 6 pokoi od 1 maja, przedpokój, kuchnie, służbowe, łazienku, wodociągi. Lelewela 2. 1445

**Doniesienia różne.**

**CHOROBY weneryczne** i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie **Dr. Frisch.** PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. **Badania mikroskopijne i endoskopyjne w godz. od 8—10 i 2—6.** 1360

**Skład wędlin** Marcina Kamińskiego, hotel George przyjmuje wczesnie zamówienia na **święcone**, począwszy od 10 zł. z szynką, bez szynki od 5 zł. 1484

**Posady i zajęcia.**

a) Poszukiwane.  
**Posady** poszukuje na proświnicy, młody człowiek katolik, lat 26 mający, do prowadzenia kancelaryi lub jako kasyer, oraz kontrolor. Posiadający odpowiednie kwalifikacje. Oferty p-r. Lwów. „J. S. 91.“ 1472

**Buchalter** zawodowy poszukuje popołudniowego zajęcia, jak n. p. prowadzenie rachunków w sklepie lub administracya realności. Bliższa wiadomość w cukierni Bielnickiego. 1470

**Klucznica** w wieku średnim, umiejąca obchodzić się z gospodarstwem wiejskim, poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia: Joanna Jarosz, ulica św. Anny 1. 15 w parterze. 1473

**Młoda** panienka z ukończ. wydz., poszukuje miejsca jako lektorka do starszej Pani albo Pana, lub do Towarzystwa we Lwowie. Zgłosz. pod „Potrzebująca“ Biuro dzienników Pasaż Hausmana 9. 1481

**Leśniczy** z 25-letnią praktyką poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: p-rest. „F. B.“ Gródek koło Lwowa. 1468

**Osoba** w średnim wieku, z dobr. świad., poszuk. miejsca do gosp. Zgłosz. R. K. poste rest. Rudki. 1443

**Młoda** inteligentna wdowa wykształcona w zawodzie gospodarskim z bardzo chlubnymi świadectwami, poszukuje posady jako zarządczyni. Bliższa wiadomość p-r. A. L. Czerniowce. 1446

**Osoba** w średnim wieku, umiejąca szyć, mogłaby wyreżyczyć pania albo za bonę. Zgłoszenia pod „Osoba“ pasaż Hausmana 9. 1455

**Rządca, ekonom, żonaty,** z dłuższą praktyką i dobrą rekomendacją, biegły w niemieckim języku i piśmie, ostatnie trzy lata zajmował się gospodarstwem i lasowem, poszukuje posady zaraz. H. Roland, Firlejów. 1459

b) Zaoferowane.

**Zamieni** się na mały powiat za zwrotem kosztów, Toruński, kancelista sądowy, Jarosław, 1463

**Rządca** lub ekonomia posadę przyjmie zaraz, młody kawaler, z dobrimi referencjami, poste restante „Agronom“ o. p. Mikuliczyn. 1464

**Magister farmacji** z pięcioletniem poszukuje zastępstwa od 15 kwietnia na linii kolejowej Lwów-Kraków. Bliższa wiadomość Magister apteka Sanok. 1474

**POTRZEBNY** ekonom — zdrowy, młody, obznajomiony z książkami gospod. Pensya 800 koron, ordynaryja, pomieszkanie, opał, światło. Zgłoszenia pisemne pod „Ekonom“ p-r. Rawa Ruska. 1467

**Poszukuje** się zdolnego agenta do zbierania ogłoszeń. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Sportowej“, ul. Karola Ludwika 5. 1461

**Pomocnik** handlowy obeznany z łokciowemi towarami, język polski i niemiecki w słowie i piśmie bezwarunkowo wymagany, znajdzie umieszczenie w Magazynie A. Krzysztofowicza, Lwów, Hotel Georga. Oferty tylko pisemnie, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1479

**Zdolni** pomocnicy handlowi wi znajdą pod korzystnymi warunkami umieszczenie w handlu dywanów Ignacego FRIEDA, Lwów, ul. Halicka. 1483

**Fabryka** chemiczna i opatrunkowa „Tlen“ we Lwowie obok rogatki zamarynowskiej, poszukuje pracownic. 1460

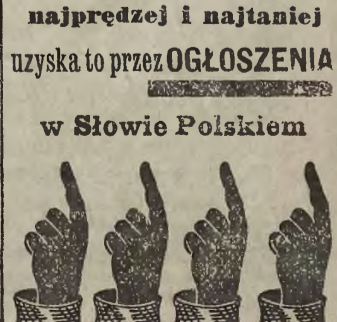


**Kto szuka:** pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierzawy.

**Kto potrzebuje:** urzędników ekonomów, pomocników, leśniczych, rządców, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

**Kto chce:** najać mieszkanie coskotwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

**najprędzej i najtaniej** uzyska to przez **OGŁOSZENIA** w **Słowie Polskiem**



**Skarpetki**  
**PONCZOCHY**  
**SKARPETKI**  
 dla  
 pań, mężczyzn i dzieci  
 poleca handel poleca  
**JANA RIEDLA**  
 WE LWOWIE 2

Niezawodnym środkiem  
 do wyniszczenia  
**Szczurów i myszy**  
 jest jedynie  
**Kielbasa**  
 zatruta.  
 Główny skład  
**W. CZOPP**  
 najstarszy galicyjski skład farb  
 pokostów i lakierów  
**Lwów, Żółkiewska 2.**  
 (Telefon 286) 13  
 Cenniki gratis i franco.  
 = Rok założenia 1843. =

**„VINACET“**  
 nową, essencję octu poleca się każdej gospodyni,  
 właścicielom hoteli i restauratorom.  
 Wyrabiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny za-  
 pach, jest silny i konserwujący, bez bakteryj, nigdy się nie psuje i jest  
 o wiele tańszym od kupionego octu. 50  
**Ceny:** ¼ litrowa flaszką na 5 do 10 litrów octu **1 kor.**, 1 litrowa  
 flaszką na 20 do 40 litrów octu **3 kor.**  
 Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach deli-  
 katesów i towarów kolonialnych.  
 Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u  
**HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie.  
**Proszę uważać na markę ochronną!**

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!  
**Egipskie tutki**  
**i bibułki**  
**AIDA**  
 są za naj-  
 lepsze uznane.  
 Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska I. 10.  
 Wyrób krajowy Wyrób krajowy  
 Starym i młodemu ludzemu poleca się świeżo w nowym  
 wydaniu wyszłą pracę  
 rady san. Dr. Müllera, tra-  
 ktującą o 35  
 Nadwątłym systemie ner-  
 wowym i seksualnym  
 jak również podająca wskazówki  
 radykalnej kuracji. Wysyłka za na-  
 desłaniem **1 kor. 20 hel.** w mar-  
 kach listowych  
**Curt Röber, Braunschweig.**

Handel założony w roku 1789.  
**ŚWIECE** woskowe kościelne 1466  
**PASCHAŁY** białe i ozdobnie malowane  
**KWIATY** do świec i ołtarzowe  
 polecają najtaniej z własnej fabryki  
**FRYDERYK SCHUBUTH i Ska**  
 Lwów, Rynek 45.  
 Główny skład świec stearynowych „**APOLLO**“  
 Cenniki szczegółowe opłatnie.  
 Handel założony w roku 1789.

**Ogłoszenie.**  
 Dnia 17 marca 1901 r., o godzinie 4-tej po  
 południu, odbędzie się  
**Walne Zgromadzenie**  
**Towarzystwa Zaliczkowego w Rudkach,**  
 w sali Rady powiatowej rudeckiej, z następującym  
 porządkiem dziennym:  
 1. Zagajenie. 1477  
 2. Zatwierdzenie rachunków za rok 1900 i rozdział  
 zysków.  
 3. Wybór uzupełniający 3 członków Rady zawiad.  
 4. Wybór komisji rewizyjnej do rachunków za r. 1901.  
 5. Wstęp na salę za zaproszeniem.  
 W Rudkach dnia 6 marca 1901.  
**Z Rady zawiad. Tow. zaliczk. w Rudkach**  
 stowarz. zarejestr. z ograni. por.  
**Adolf Nechay** Franciszek Tursa  
 prezes. sekretarz.

**Zarząd** ogrodu **AGENORA ŁOBODZIŃSKIEGO**  
 w Wiluniu obok Czereza uwiadamia, że  
 ma zawsze do sprzedania wszelkie obecnie już kwiaty wa-  
 zonowe kwitnące róże etc. etc., oraz, że już na Święta  
 Wielkiejnoocy dostać będzie można niektóre jarzyny —  
 jakoteż z wiosną, wszelkie flancy kwiatów i jarzyn — da-  
 lej szparagi i najnowsze prześlizne truskawki — po bar-  
 dzo przystępnych cenach. 1466

Niezbędne dla każdego domostwa!  
**Dr. Rosy Balsam**  
 żołądkowy  
 z apteki **B. FRAGNERA** w Pradze.  
 jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudza-  
 jącym apetyt i lekkooczyszczającym. Regularne uży-  
 wanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia  
 i utrzymuje je w należyłym porządku.  
 Wielka flaszką 2 k., mała 1 k.  
 Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii  
 otrzyma każdy wielką flaszkę za poprzednim  
 przysłaniem gotówką 2 k. 50 h. — małą  
 flaszkę za nadaniem 1 k. 50 h.  
**Ostrzeżenie!** Wszystkie części opa-  
 kowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną  
 markę ochronną.

**K. ROJAŃ.**  
**MUSZKA**  
 POWIEŚĆ.  
 DO NABYCIA  
 W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.  
 CENA 3 KORONY.

**Pragska maść domowa**  
 z apteki **B. FRAGNERA**, w Pradze  
 jest starym środkiem domowym, najprzód w Pra-  
 dze używanym, który utrzymuje rany w czystości,  
 chłodzi od zapalenia i łagodzi bólesci, działając  
 ochładzająco.  
 W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.  
 Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma  
 każdy za poprzednim nadaniem gotówką 3-16 4/1  
 puszkę, za kor. 3-36 — puszkę 1/2, za  
 koron 4-60 puszkę 1/1 — za kor. 4-96  
 puszkę 1/2.  
**OSTRZEŻENIE:** wszystkie części opa-  
 kowania mają obok stojącą w urzędzie  
 złożoną markę ochronną.  
**GLÓWNY SKŁAD:**  
**Apteka B. FRAGNERA**  
 c. k. nadwornego dostawcy  
 „pod czarnym orłem“  
**Praga, Kleinselte Nr. 333.**  
 Codziennie pocztowa wysyłka.  
 Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

**DO KANADY**  
 jakoteż do innych zamorskich kraj, prze-  
 prawia **najtaniej**  
 powszechnie znana firma 104  
**B. KARLSBERG, Hamburg, Brandstwierte 36.**  
 Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje  
 ceny z temi agentów okrętowych!

**GRIES BEI BOZEN**  
 Najłagodniejsze miejsce klimatyczne  
 w niem., połud. Tyrolu. 27  
 Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. 21  
 Prospekta przez Zarząd kąpielowy.

**Nowości muzyczne!**  
 Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz  
 główna ekspedycja pism periodycznych **S. A. Krzyż-  
 nowskiego** w Krakowie, wydała nakładem własnym:  
 Friedman Ignacy op. 3. **Krakowiak** (słowa Konopnickiej) na  
 jeden głos z tow. fortepianu 1 kor. 20 h.  
 Friedman Ignacy op. 4. **Trzy pieśni miłosne** na 1 głos  
 z tow. fortepianu 1 kor. 80 h.  
 Pichor St. **Nad Nilem**, wale na fortepian 1 kor. 75 h.  
 Do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 1441

**PIERWSZORZĘDNE PRZEDSIĘBIORSTWO** ma-  
 do rozdania **posadę buchaltera**, połączoną  
 ze samodzielnym zakresem działania w administracyj-  
 nym kierunku.  
 Kandydaci, którzy pracowali na kopalniach na-  
 ftowych, zechcą wnieść oferty do Administracji tego  
 pisma. 1475

**Edykt licytacyjny.**  
 W skutek uchwał z dnia 4, 7 i 9 lutego 1900  
 Lcz: E. 12/00 sprzedane będą **dnia 29 marca 1901,**  
 o godzinie 11 przedpoł. w Leszczkowie we dworze,  
 a dnia 2 kwietnia 1901 o godz. 11 przedpołudn. w Su-  
 limowie we dworze, w drodze publicznej licytacji,  
 Większy zapas mebli, ubrania, bielizny, pościeli,  
 naczynia stołowego i kuchennego, broni, grochu nie-  
 mlóconego itp. ruchomości.  
 Przedmioty te można oglądać dnia 29 marca  
 1901 między godz. 10 a 11 przedpoł. w Leszczkowie,  
 a dnia 2 kwietnia 1901 między 10 a 11 przedpoł.  
 w Sulimowie.  
 Belz, 15 lutego 1901. 1485  
 Ok. Sąd powiatowy w Belzie, oddział VI.

**W. Primus & S. Iglicki**  
 Lwów, ul. Jagiellońska I. 12.  
 polecają: 811  
**Olbrzymi wybór tapet**  
 wysyłając próby takowych na prowincję franco.

**Drzwi, okna, posadzki**  
 roboty kościelne, szkolne, wystawy  
 sklepowe i t. p., wykonuje w miejscu  
 i na prowincję **po niskich cenach**  
**Parowa pracownia stolarska**  
**Karola Hornunga**  
 126 Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr. 353.

**Licytacja** Dnia 12 marca 1901, o godz. 10 rano, odbę-  
 dzie się licytacja w ek. Sądzie obwodowym  
 w Kołomyi w biurze nr. 9 na dobra Żabokruki na 113.453 zł.  
 60 kr., budynki nowe, czyste dochody rocznie 2.000. Dzier-  
 zawa rocznie 4.000 złr. Bliższe wyjaśnienia udziela Schwarz,  
 Żabokruki, p. Chocimierz. 926

**Czarne materye jedwabne**  
 w ogromnym wyborze z gwarancją dobrego noszenia,  
 jakoteż najnowsze białe i kolorowe materye jedwabne  
 każdego rodzaju. Tylko pierwszorządne fabrykaty po naj-  
 tańszych en gros cenach, na metry lub całe suknie franco  
 i wolne od cła do prywatnych. Tysiące listów uznania.  
 Wzory franco. Podwójne porto do Szwajcaryi.  
**Seldenstoff-Fabrik-Union** 21  
**Adolf Grieder & Co, Zürich** (Schweiz)  
 Egl. Hoflieferanten.

**Serravallo's Wine chinowe z żelazem!!!**  
 Wielokrotnie używane i najlepiej  
 polecane przez znakomitości lekar-  
 skie: Radę dw. prof. dr. Drasche,  
 R. dw. prof. dr. Kraft-Ebing, prof  
 dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-  
 Moorhofs, R. dw. prof. dr. Neussera,  
 prof. dr. Schauta, prof. dr. Wein-  
 lechnera. 118  
**Dla osłabionych i rekonwalescentów.**  
**Odnaczenia:** XI. Med. kongres.  
 Rzym 1894. IV kongr. dla farm. chem.  
 Neapol 1894. — Wystawy: Wenecya  
 1894. Kiel 1894. Amsterdams 1894  
 Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896.  
 Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900.  
 Neapol 1900. Paryż 1900.  
 Nad 1000 lekarskich poświadczeń.  
 Ten znakomity, usilający środek,  
 bywa chętnie zażywany przez dzieci  
 i panie z powodu doskonałego smaku.  
 Do nabycia we wszystkich aptekach w 1/2 litr. k. 2-40, litr. k. 4-80  
**J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.**